

21321 Q III 152

# NABOŻEŃSTWO

DO

MIŁOSIERNIEGO PANA NASZEGO

## JEZUSA CHRYSZTUSA,

ORAZ

BOLESNÉJ MATKI JEGO

## PANNY MARYI,

u

**WW. OO. Reformatorów Krakowskich,**

W OBRAZIE WIELKIEMI ŁASKAMI SEYNACYM

ZEBRANE

**DLA POBOŻNYCH CHRZEŚCIAN**



DRUKIEM TEODORA HENEZKA W N. PIEKARACH.

1 8 6 8.

KOPERNIKA 20

RAKÓW,

BIBLIOTH. SCRIPTORUM  
PROV. GAL. SOC. JES.

**NABOZENSTWO**

27421

DO

**MILOSIERNIEGO PANA NASZEGO**

**JEZUSA CHRYSZTUSA,**

ORAZ

**BOLESNEJ MATKI JEGO**

**PANNY MARYI,**

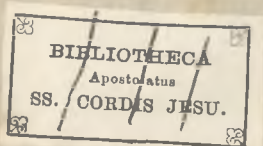
II

**WW. OO. Reformatorów Krakowskich,**

**W OBRAZIE WIELKIEMI LASKAMI SLYNACYM**

**ZEBRANE**

**DLA POBOZNYCH CHRZESCIAN.**



N<sup>o</sup> 222  
D.

**DRUKIEM TEODORA HENECZKA W N. PIEKARACH.**

**1868.**

W rękopiśmie pod tytułem „NABOŻEŃSTWO DO MIŁOSIERNEGO PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA i t. d.“ nic przeciwnego ani wierze św. ani dobrym obyczajom, nie znalazłem.

*Kraków dnia 28 Listopada 1867 r.*

**Ksiądz Filip Gołoszewski,**

Cenz. książ treści religijnej.



8978 3  
243

IMPRIMATUR.

Antonius Episkopus Amathuntinus  
et Vicarius Apostolicus Cracoviensis.

ZBIORY ŚLĄSKIE

K 375 / 75 / 51.

# WIADOMOŚĆ

**O Obrazie P. Jezusa bolejącego z N. Matką  
znajdującym się na górnym Kruczganku Kon-  
wentu Krakowskiego OO. Reformatów.**

**I o zjawieniu się 1707 r. osobistem,  
tegóż Pana Jezusa,**

## WYJĘTA

*Z aktów Prowincyałskich X. Antoniego Węgrzynowicza.  
I z łacińskiego na polski język przetłomaczona.*

---

## W IMIĘ PAŃSKIE!

Działo się w Konwencie naszym Krakowskim u Św. Kazimierza r. P. 1711 d. 27 Marca. Gdy X. Antoni Węgrzynowicz Prowincyał, po ustąpieniu morowego powietrza z miasta Krakowa pierwszy raz za swego urzędowania przybył do wspomnionego Konwentu; przekonał się, iż za prawdziwą Boga łaskowością, lubo w roku upłynionym, co tylko po niedawnój śmiertelności uzupełniane obojój płci klasztory odradzającej się zarazie powietrznój uległy, ten jednak Konwent nie był dotknięty zarazą; powszechnym zdaniem przyznawano to, szczególnemu nabożeństwu kiedy zakonicy dwa razy na dzień zwykli byli odmawiać litaniją o Imieniu Jezus, — przed obrazem w małym ołtarzu na górnym Kruczganku przedstawiającym Chrystusa

bolejącego i współbolewającą N. Matkę Jego; tudzież modlących się: Św. O. naszego Franciszka po prawej, po lewej zaś stronie Św. Jana Kantego. Obraz ten był odmalowany pewnego obywatela ręką, a kosztem pewnego profesora z akademii i dla nabożeństwa przechodzących wystawiony przed dawnym naszym kościołem, który przed pierwszą wojną Szwedzką był na Przedmieściu zwanem: na Garbarach (na placu przed kościołem i klasztorem OO. Kapucynów), który to obraz młodzież akademicka i pobożni profesorowie, przechodząc na szkolną rozrywkę, z nabożeństwem odwiedzali; lecz po zburzeniu kościoła i klasztoru z powodu Szwedzkiego napadu, rzeczony obraz z wielu innemi, przeniesiono do nowego w mieście Konwentu i dla nabożeństwa na górnym kruczganku tak jak jest dzisiaj umieszczono. Tu pobożni zakonnicy swoje modły zwykli odprawiać, i tu większego pobożności ducha na widok tego obrazu, doświadczali. Co wszystko X. Prowincyał uważając, a mianowicie zawiadomiony, iż między zakonnikami obiega wieść o szczególnem zjawieniu w czasie pierwszego pomoru, okazanem X. Jakóbowi Mikowiczowi, podówczas w tymże Konwencie spowiednikowi a obecnie wikaremu, że też to zjawienie dało powód do szczególnego nabożeństwa mieszkańcom; aby więc pamięć spraw osobliwych, które dobroć Boska nad ubogim Konwentem naszym okazać raczyła, z tem większą wiarogodnością u następców przechowaną była; wezwał pomienionego X. Jakóba, a po ustnem przez tegóż opowiedzeniu rzeczy nakazał i w zasługę posłuszeństwa zobowiązał, ażeby to wszystko pod zaprzysięgłą wiarogodnością spisaw-



szy mnie przysięgłemu Sekretarzowi i Notaryuszowi podał. — W skutek tego, dnia i roku jak wyżej wspomniany X. Jakób, wielokrotnie przedtém w różnych konwentach kaznodzieja a na ten czas konwentu Krakowskiego, Wikary lat 57 mający zakonności zaś 34 liczący; przyszedł do celi sekretarskiej i mnie podpisanemu podał do umieszczenia w aktach prowincyi, *Pamiętnik*, osnowy następującej:

Ja brat Jakób Mikowicz pod przysięgłą wiarogodnością i kapłańskiem słowem twierdzę i zeznaję to, co się wydarzyło w konwencie krakowskim, gdy morowem powietrzem dziesięciu zakonników wymarło, to jest: O. Joachim Szitanzel Gwardyan, Bonawentura Proszkowicz Exprowincyał, Antoni Dębski, Martyniusz Czulski, Bonifacy Dobrzycki, Augustyn Gruszczyński spowiednicy; tudzież bracia Symeon Dekorozy i Dydak Laicy i jeden służący. A najprzód d. 24 Listopada 1707 r. pogrzebawszy wspomnianych zakonników w ogrodzie, który ś. p. zmarły Gwardyan, przeczuwając bliską śmierć dla siebie i drugich, przy pochowaniu pierwszego zakonnika na cmentarzu poświęcił — i gdy tylko pozostałem z Braciszkiem Tyburcym Mysłowiczem już zapowietrzonym i z czterema ludźmi świeckimi, z których jeden to jest: Michał posługacz apteki, spoczywał ze mną w izbie gościnnój na dolnym kruczganku; aż oto po pół nocy, stanęła osoba w habicie naszym, ja na ten czas rozespany, z bojaźni zawołałem na owego Michała a powstawszy z łóżka, usłyszałem głos po trzykroć mówiący w te słowa: „*Jeszcze nie koniec!*“ potem mnie zapytano: „*A ty, czy jesteś gotów?*“ lecz ja zatrworzony nie pamiętam,

co odpowiedziałem i w tém zniknęło widzenie. — Rano, upomniałem wszystkich czterech świeckich, aby się przez spowiedź świętą przygotowali do śmierci, co gdy uczynili, wkrótce dwóch z nich umarło, dwóch zaś pozostało przy mnie i Braciszek Tyburcy jeszcze cierpiący. — Powtóre: d. 13 Grudnia tegóż roku, kiedy z Braciszkiem Tyburcym już przychodzącym do zdrowia z panem Janem Mieszkowskim, który przy skonaniu zakonników bywał obecny, razem spoczywaliśmy w szkółce na górnym kruczganku; o pół nocy pokazała się Osoba w takiej postaci w jakiej odmalowany jest Pan Jezus w obrazie na temże kruczganku, trzymająca laskę w ręce, a przebudziwszy mię ze snu, kazała mówić Litanią o Imieniu Jezus, jakosz chciałem mówić, lecz że na pamięć nie umiałem, przetoż ta Osoba sama mówiła, ja zaś klęcząc przy łóżku odpowiadałem: „*Zmiłuj się nad nami!*“ Po ukończonej Litanii, usłyszałem trzykrotne laską w stół uderzenie i głos: „*Dosyć! dosyć! dosyć!*“ poczem Osoba zniknęła, ja zaś obudziwszy towarzyszy moich, opowiedziałem im widzenie i wszyscy udaliśmy się przed pomieniony obraz i odmówiliśmy Litanię o Imieniu Jezus. Od tego czasu, do dnia dzisiejszego, gdy Zgromadzenie nasze, przed tém obrazem zwykło codziennie wspomnianą odmawiać Litanią, chociaż późniéj dla usług duchownych zapowietrzonym, narażali się zakonnicy na oczywiste niebezpieczeństwa, jednak jak za pierwszym razem, gdy prawie cały rok morowe powietrze panowało, tak i za drugim, gdy się to odnowiło, żaden w tym konwencie morową zarazą nie umarł, a nawet znak jéj na żadnym się nie pokazał.

To ja wszystko na uwielbienie Boga jako prawdziwe z tą samą jak wyżej wiarogodnością, rzetelnie zeznaję.

*X. Jakób Mikowicz.*

Ja zatem Władysław Sobierajski notaryusz i sekretarz, podane mi powyższe pismo do aktów oryginalnych prowincyałskich dołączam, kopią zaś jego jako wiernie odpisaną i z moim oryginałem zgodną, powagą na ten cel udzieloną potwierdzam i zaświadczam dnia i roku jak wyżej.

*A. Władysław Sobierajski m. p. L. † S.*

Dla większej wiarogodności na powyższém piśmie kazaliśmy pieczęć urzędu naszego wycisnąć i własną ręką podpisaliśmy.

*X. Antoni Węgrzynowicz, Prowincyał.*

Tu wspominają się tylko niektóre cudowne uleczenia i wypadki szczególne, jakie otrzymały osoby udające się z żywą wiarą do miłosiernego Pana Jezusa i Matki Jego bolesnej.

W roku 1745. JW. Panna Antonina Sudrowska nagle zapadła w słabość bardzo niebezpieczną. Matka jej z wielkiego żalu omdlewała i wspólnie z pasującą się ze śmiercią córką swoją, zdawała się konać. — Rada lekarska była niepodobna, zawezwano więc lekarza duchownego O. Stefana Staniewskiego Reforsekretarza prowincyi, aby ją przysposobił na drogę wieczności. Po przyjęciu Sakramentów św. O. Stefan bolesnym widokiem wzruszony matki rozpaczającej,



jakby natchniony od Boga, przedstawia obrazek Pana Jezusa oraz i Matki Jego bolejącej przed oczy już śmiertelnym zmrokiem pokryte, zachęcając do ufności w Bogu mówiąc: iż przed tym obrazem w żalu po-  
grążeni, smutni i zdesperowani, pociechę odnoszą. Dodał jeszcze i to na pociechę strapionej matce, po-  
biegnę ja do klasztoru mojego po Brata naszego apte-  
karza Filipa Mora w zawodzie swoim bardzo biegłego,  
a przy pomocy Jezusa miłosiernego, może nas Bóg  
pocieszy. Po oddaleniu się O. Stefana matka zdespe-  
rowana rzuca się przed obrazem wspomnionego Je-  
zusa i błaga o litość dla córki swęj już umierającej;  
ale o cudo! zaledwie przybył O. Stefan z pomienio-  
nym lekarzem, a oto zastają córkę bez żadnej pomocy  
ludzkiej cudownie uleczoną, która sama wyznała, że  
Pan nasz Jezus Chrystus, oraz Matka Jego bolesna  
łaską uzdrowienia słynąca mnie do uzdrowienia przy-  
prowadziła. O tym wypadku nadzwyczajnym doniósł  
O. Stefan, jako naoczny świadek i zdarzenie to, zapi-  
sanem zostało w aktach klasztoru naszego.

W roku 1745. J. W. Pani Chylińska wdowa, siostra  
R. D. Lanckorońskiego Kanonika krakowskiego, tak  
była osłabioną na siłach że co chwila śmierci się spo-  
dziewano. Przytomni mniemali że już konać zaczęła,  
albowiem cała potem śmiertelnym oblana, członki  
wszystkie prawie już zimne były, piersi wzdymały się,  
twarz jej tak się zmieniła, że bardziej do umarłego  
aniżeli żywego człowieka była podobną; domownicy  
zaś pozbawieni nadziei jej życia, tylko o pogrzebie  
rozprawiali. O tak niebezpiecznym stanie słabości  
dowiedziawszy się O. Stefan Staniewski, jako szcze-

gólniejszej dobrodziejce naszego zakonu, widząc ją w tak niebezpiecznym stanie, nie upadł na duchu, ale owszem stara się obudzić w przytomnych ufność w miłosierdzie Boże, przedstawiając obrazek P. Jezusa oraz Matki Jego bolesnej przed oczy już prawie gasnące słabej osoby i składa go na piersiach już prawie konającej wdowy. W tem nagle oczy nabierają swego światła, siły chora odzyskuje i w następne odzywa się słowa: „P. Jezus ukoronowany, który krzyż z miłości ku mnie dźwigał na górę Kalwaryi, ten mię z tego ciężaru uwolnił, którym przed chwilą byłam przyciśnioną. — W krótkim czasie po swém cudownem uleczeniu wstąpiła do klasztoru PP. Karmelitek, zdarzenie zaś to wszystkim rozповідаła. —

W roku 1756. J. W. Jan Wielopolski Wojewoda Sandomierski obrońca zakonu naszego, zapadł był w rozmaite słabości bardzo niebezpieczne, po użyciu zaś rozmaitych środków lekarskich bezskutecznie, od tychże opuszczonym został. Powietrze napełniało się płaczem i jękiem ukochanej jego familii i domowników, gdy co chwilę śmierci się spodziewano. Lecz inaczej się stało, albowiem pewnej nabożnej osobie we śnie ukazał się P. Jezus ukoronowany i zalecił, aby 30 lamp i tyleż świec przed Jego obraz ofiarowano. Co gdy uczyniono i po zmówieniu Liżanii o Imieniu Jezus przez zgromadzenie nasze, zasmuceni pocieszeni zostali, albowiem chory jakby rosą zyzną skropiony ozdrowiał i potem sam osobiście głosił łaskę, którą od Jezusa otrzymał, i pewne ozdoby do Jego Obrazu na znak wdzięczności ofiarował.

W roku 1763. J. W. Pani Barbara Zielińska przybyła do klasztoru naszego i pod przysięgą zeznała, że gdy 5 Maja w nagłą zapadła chorobę, która po kilka razy powtarzając się, tak ją sił pozbawiła, że przez cztery godziny leżąc bez najmniejszej przytomności i pomocy ludzkiej, gdyż już opuszczoną została od lekarzy, że bardziej podobną była do umarłej, aniżeli żywej osoby. W tem przyszedłszy do siebie, jednak ruszyć się nie mogąc, duchem tylko poleciała się P. Jezusowi i Matce Jego bolesnej ślubując, że gdy do zdrowia przyjdzie odwiedzi pomieniony Obraz i tam złoży swe podziękowanie. Po uczynionej obietnicy zaczęła przychodzić do przytomności i nareszcie zupełnie ozdrowiała. Przybyła ona na to miejsce święte złożyła swe dzięki i zdarzenie to oznajmiła Zgromadzeniu. W roku zaś 1764 d. 12 Lipca, powtórnie zapadła ta Pani w bardzo niebezpieczną słabość, która jęj nieznośnie dokuczała, po użyciu środków mózżebnych, gdy te nic nie pomagały, udała się do lekarstwa duchownego prosząc Ojców naszych, aby na jęj intencją dwie Msze św. były odprawione, co gdy uskuteczniono natychmiast zdrowa powstała.

W roku 1764 d. 13 Kwietnia Wielebny O. Polikarp Stroński Refor. spowiednik mieszkający w Lublinie, zapadł był na garło tak niebezpiecznie, że nie tylko pokarmu żadnego przyjąć, ale nawet oddychać nie mógł. Gdy rozmaite środki zalecane od biegłych lekarzy nic nie pomagały a słabość coraz bardziej się wzmacniała, od lekarstw cielesnych udał się do duchownych. Zażądał bowiem od Ojców zakonu naszego Obrazka przedstawiającego P. Jezusa ukoronowanego,

a po otrzymaniu go od O. Stefana Staniewskiego, z żywą wiarą przyłożył go na garło swe zbolełe, aż oto w tej chwili poczuł ulżenie boleści, która w krótkce ustąpiła i pierwój nim się spodziewano, przyszedł do pożądanego zdrowia, czego jest świadkiem list jego pisany do konwentu naszego, „Po odebraniu listu i lekarstwa duchownego przez zasługi męki Jezusowej i Matki Jego Najśw. do pierwszego przyszedłem zdrowia, za co Najwyższemu Bogu nieśmiertelne dzięki oddawać będę.“ —

W roku 1764. Gdy Brat Zefinin Mnichowski lat 57 liczący spazma imitalne cierpiał, Br. Filip Wagner Refor. natenczas aptekarz konwentu krakowskiego, osądził za rzecz nieuchronną niesienia mu ostatecznej pomocy przez krwi upuszczenie, podczas operacyi, koniec lancetu ukruszywszy się w żyłe zranionej pozostał. Zdumiał się na taki wypadek Br. Filip aptekarz, nic nie mówiąc, zawiązał ranę, pozostawił ciężko wzdychającego dla bólu Br. Zefiryne i udał się przed cudowny Obraz P. Jezusa z pobożną prośbą aby mu pomógł. — Po odmówieniu kilku pacierzy wraz i zastanawia się nad sposobem wydobycia pozostałego odłamku, aż oto nad spodziewanie w pośrodku krwi płynącej spostrzega koniec lancetu ukruszonego. To dobrodziejstwo, które otrzymał, słusznie przypisał modlitwie i wezwaniu pomocy P. Jezusa miłosiernego. —

W roku 1764 d. 13 Sierpnia za przełożęństwa Wieleb. O. Floryana Majewskiego o godzinie 10 z rana, niebo całe pokryło się czarnymi chmurami, burza nadzwyczajna przy ciągłym błyskaniu się, grzmotach i gęstych piorunach, zdawała się całemu miastu zgubę

zapowiadać. W tem nagle piorun przez wieżę kościelną, jednak bez naruszenia tejże, wpada do kościoła, i gruchocze lampę mosiężną wiszącą przed N. Sakramentem nienaruszwszy Brata Zefiry na stojącego. Z kościoła dostawa się na dolny korytarz, gdzie Br. Patrycemu gromnicę trzymającemu w ręce zagasza, ztąd na górny kruczek przed Obraz P. Jezusa i modlącego się tam Pana Józefa Chmielowskiego przed którego oczami znikła, pozostawiwszy tylko maleńki ślad pobytu swego tam, gdzie zapowiadał wielkie zniszczenie. — Słusznie więc Zgromadzenie uznało opiekę P. Jezusa Miłosiernego, przed którego Obrazem cudownym, złożyło dzięki powinne. —

W roku 1768 J. W. Pani Karwicka Kasztelanowa Wojewodztwa Sandomirskiego i Wojnickiego w długiej a przykrzej słabości pozostając, gdy środki ludzkie nic nie pomagały a słabość coraz się więcej wzmagala i sił fizycznych zupełnie ją pozbawiła, zaleciła się opiece P. Jezusa miłosiernego, żądając od ówczesnych Ojców, aby dwie Msze św. na jej intencją odprawione były. Nocy następniej we śnie okazał jej się Pan Jezus w tej samej postaci w jakiej się znajduje w cudownym Obrazie i zapytał: „*Czego żądasz odemnie?*“ na co odpowiedziała: żądam zdrowia i dalszego żywota. Lecz prosząca otrzymała potrzykroć odpowiedź: „*Dosyć, dosyć, dosyć!*“ Po przebudzeniu poznała wolę Bożą, że nie o zdrowie ciała ale o zdrowie duszy ma się postarać. — Prosiła więc o Sakramenta św. które nabożnie przyjąwszy Bogu ducha oddała. Krewna zaś wspomnioniej Pani doniosła o tem co się było stało, O. Damascenowi Kilian wikaryuszowi prowin-



cyalskiemu, który to zdarzenie umieścił w aktach konwentu krakowskiego.

Oprócz tych cudownych uleczeń, znajduje się bardzo wiele podobnych wypadków w aktach klasztoru umieszczonych, które jednak dla szczupłości dziełka tego się opuszczają. —

Od tego bowiem czasu zjawienia się P. Jezusa, trwa i pomnaża się wiernych nabożeństwo do P. Jezusa w tym Obrazie wiekiemi i licznymi cudami wślawionego. — Tak i za naszej pamięci w r. 1830. i w następnym, gdy choleryczna panowała śmiertelność, nie tylko zamieszkali w tem konwencie zakonnicy oddając się dzień i noc niebezpiecznej usłudze na cholere umierającym; lecz wiele i innych osób z wiarą i pokorną prośbą udających się przed ten Obraz, ocalenie znalazło. — I dotąd nie masz prawie dnia, żeby złożeni chorobą lub zostający w smutnej przygodzie, nie zamawiali dla siebie Mszy św. przedtem Obrazem albo Litanii; w miarę bowiem ich wiary i usposobienia ich serca otrzymują pociechę. — Ozdoby zaś tego Obrazu i wota acz niekosztowne, gdyż innych droższych przyjmując nie wolno, dowodzą wdzięczności ludu pobożnego za otrzymane łaski P. Jezusa w tym Obrazie cudownego. Przeto nabożeństwo niniejsze dla uproszenia wszelkich łask od Boga, ludowi będącemu dziś szczególnie w ucisku zgromadzenie zaleca. Osoby w rozmaitych potrzebach i okolicznościach udające się do Miłosiernego P. Jezusa oraz Matki Jego bolesnej, znajdują w tej książeczce stósowne do okoliczności nabożeństwo.

# GODZINKI

## DO SERCA JEZUSOWEGO.

---

### Na Jutrznia.

- W. Niech serca mego wszystkie oziębłości,  
B. Ogień rozpali Twój Jezu miłości.  
W. Panie otwórz wargi moje,  
B. A usta moje będą opowiadać chwałę  
Twoję.  
W. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.  
B. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.  
Chwała Ojcu itd.

### Hymn.

Wieczna ozdobo Niebieskiego Dworu,  
Do nas zesłany z Anielskiego Chóru,  
I Majestaty wzgardziłeś i Trony:  
Dla samój tylko grzesznika obrony.  
Ogniem miłości rozpal serce moje,  
Aby na chwałę rozgrzało się Twoje,  
Jezu! serc naszych pociecho skuteczna,  
Radości pewna i swobodo wieczna.

Serca czystego jedyne kochanie,  
Niechaj się w Tobie myśl moja zostanie,  
Bądź nam Monarchą Jezu w téj koronie,  
Na straży w sercu stań i na obronie;  
Jezu mojego serca, moje serce,  
W ostatniej życia tłącego iskierce,  
Niech ta Twój pamięć miłości nie gaśnie,  
Aż Cię w wieczności ujrzę grzeszna jaśnie.

### A n t y f o n a.

O przynajśw. Serce Jezusa, woli Ojca Przedwiecznego posłuszne! nakłoń do siebie serca nasze, abyśmy się według upodobania Serca Twojego zarządzili.

- W. Jezu cichy i pokornego Serca,  
R. Uczyń serce moje według Serca Twego,  
W. Panie wysłuchaj modlitwy moje,  
R. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

### Módlmy się.

Wejrzyj, prosimy Najmiłosierniejszy Boże, na Serce ukochanego Syna Twego, w którym sobie wielce upodobałeś i Jego boleścią, za grzechy ubłagany, daj sercom naszym z pokorą Cię proszącym odpuszczenie wszystkich grzechów naszych i miłością Jego zapal serca nasze, abyśmy serca nasze według Serca Twego godnemi znaleść się mogli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

### Na Laudes.

- W. O Serce mnie kochające, niechaj tu kocham Ciebie.  
B. Abym przez nieustające wieki kochała Cię w niebie.  
W. Boże pospiesz itd. (jak wyżej).

### Hymn.

Głębsze w dobroci nad bezdenne morze,  
Niegruntowane w głębokiej pokorze,  
Serce Jezusa, zaléj te upały,  
Któremi we mnie świat goreje cały.

Nie tak do krynic jelen bieżąc dąży,  
Jako w grzechowej dusza mdlejąc ciąży;  
Nie w lada wodzie, ani w lada bagnie,  
Lecz w źródle łask schodzić się pragnie.

Daj choć kropelkę zaczerpnąć z tej studnie,  
Samarytance, gdzie w samo południe  
Żywa cysterna łaski Twojej chłodzi,  
Inszych wód nie chcę, co mi je świat schłodzi.  
Jezu mojego serca itd. (jak wyżej.)

### Antyfona.

Panie Jezu, któryś oblubienicy Twojej Serce jako sygnetem miłości i łask Twoich zapieczętował i moje serce tymże miłości sygnetem racz zapieczętować.

W. Jezu cichy itd. (jak wyżej.)

### Módlmy się.

Boże! któryś Najświętsze Serce Jezusa, Syna Twego a Pana naszego wiernym Twoim, dla niewymownej dobroci Jego godne kochania uczynił; daj prosimy, tak je tu czcić i miłować na ziemi, abyśmy przez nie i z niem Ciebie kochać i od Ciebie i od Niego na wieki zasłużyli być miłowani. Przez Jezusa Chrystusa Syna Twego. Amen.

### Na Prymę.

W. O Serce mnie kochające itd.  
(początek jak wyżej.)

### Hymn.

O Serce, Nieba wesele niezmierne,  
W Tobie nadzieję ludzie kładą wierne;  
O Serce, świętej Ofiaro zabawy,  
I serc zabawo bądź Jezu łaskawy.  
Tyś chwałą Trójcy Boga Jedynego,  
W Tobie się łączy Syn Boga wiecznego,  
W Tobie spoczywa na wieki Duch święty,  
W Tobie się mieści nigdzie niepojęty.  
Do Serca Twego przystęp jest otwarty,  
Chyba, że grzechy nie puszczą przez warty,  
To z Magdaleną pójdę wraz i z Piotrem  
Z jawnogrzesznikiem, wcisnę się i z łotrem.  
Jezu mojego serca itd. (jak wyżej.)



### Antyfona.

O Najśłodsze Jezusa Serce, zbawienia naszego  
wielce żądające, nawróć nas grzesznych i pobudź  
do miłości Serca Twego.

W. Jezu cichy itd. (jak wyżej.)

### Módlmy się.

Daj nam Panie Jezu Chryste Serce Twoje,  
abyśmy go Ojcu Przedwiecznemu ofiarując Sercu  
Jego we wszystkiem podobać się mogli. Który  
zyjesz itd. Amen.

### Na Tercyą.

W. O Serce mnie kochające itd.  
(jak wyżej.)

### Hymn.

Tyś jest jaśniejszą nad ozdoby słońca,  
Świątnicą, Słowa wiecznego bez końca,  
Domem nad samo niebo wyborniejszym  
Nad wszystkie świata uciechy najmilejszym.  
Za sprawą Ducha św. poczęte,  
W żywocie Panny, Słowo niepojęte,  
Z Maryi dziwnym sposobem zrodzone,  
Żyjąc przed wieki, w czasie jest wcielone:  
Choźem niegodna być w takim przybytku,  
W niewstydzie żyjąc i obmierzłym zbytku,

Przecież zgubnego pójdę trybem Syna  
A wiem, że się tak zgładzi moja wina.  
Jezu mojego serca itd. (jak wyżej.)

### Antyfo na.

Przenajświętsze Serce Jezusa, przykładzie  
czystości najdoskonalszej, uczyni serca nasze nie-  
zmazane, abyśmy według woli Twojej znaleźć  
się mogli.

W. Jezu cichy itd. (jak wyżej.)

### Módlmy się.

Przyjmij, prosimy Cię Wszechmogący Boże,  
ofiarę błagalną, którąc Przenajśw. Serce Jezusa  
Syna Twojego, za nas grzeszne, pod osobami  
Chleba w Przenajśw. Sakramencie utajone co-  
dziennie ofiaruje, a racz nam odpuścić przewi-  
nienia nasze. Przez Pana naszego Jezusa Chry-  
stusa. Amen.

### Na Sextę.

W. O Serce mnie itd. (jak wyżej.)

### H y m n.

Serce słodyczą wszystko napełnione,  
Serce miłością naszą zranione,  
Daj się ubłagać pokornie żądamy,  
Łzami występki nasze oblewamy:

Prawda, że Bóg jest grzechem obrażony,  
Na nasze zbrodnie srodze obruszony;  
Lecz każdy na Cię swe oczy obróci  
Wodze puszczone gniewu swego skróci;  
Wszak nie odwracał oczu od Dawida,  
Gdy się pokornie grzechów swoich wstyda,  
I ja się wielce z moją złością ważę,  
Gdy na gniew Jego z prośbą się narażę.  
Jezu mojego serca itd. (jak wyżej.)

### Antyfona.

Przenajświętsze Serce Jezusa ku nieprzyja-  
ciołom Twoim najłaskawsze, niechaj mieszka po-  
kój w sercach naszych, abyśmy prześladowającym  
nas z serca odpuszczali.

*V.* Jezu cichy itd. (jak wyżej.)

### Módlmy się.

Boże litościwy, którego wnętrzości miłosier-  
dzia wszystkim są otwarte, Majestatu Twego po-  
kornie błagamy, abyśmy, którzy Najśw. Serce  
Jezusa nabożnie czcimy na ziemi, wiecznej  
szczęśliwości w niebie z Nim zażywać mogli,  
przez to najśłodsze Serce Jezusa, który żyje  
i króluje z Tobą na wieki wieków. Amen.

### Na Nonę.

*V.* O Serce mnie kochające itd.  
(jak wyżej.)

### H y m n.

Kiedy Cię włócznieą srodze przebodziono,  
Nam wrota łaski zaraz otworzono;  
Wolnego wstępu miłość nie zabrania,  
Ani grzesznika od siebie oddala.

Więc, którycheś krwią z Boku wytoczoną,  
Obmył z zarazy grzechów, nieskończoną  
Zdjęty dobrocią; tych wzięwszy do siebie,  
Ratuj na ziemi i osadź ich w niebie.

Sprowadź żołnierza z tak zdradnego szańca,  
Wiedź do ojczyzny nędznego wygnańca,  
Tu odpoczynek niech mają tułacze,  
Gdy śmierć do fórtki życia zakolacze.

Jezu mego serca itd. (jak wyżej.)

### A n t y f o n a.

Serce Jezusa mego najcierpiwsze, daj nam  
serce skruszone i upokorzone, abyśmy godne  
owoce pokuty św. za grzechy czynili.

V. Jezu cichy itd. (jak wyżej.)

### Módlmy się.

Boże wszechmogący, któryś dla odkupienia  
świata, Jednorodzonego Syna Twego na śmierć  
krzyżową wydać raczył, prosimy Cię pokornie  
przez ranę Serca Jego najsw., którą na krzyżu  
poniósł, wybaw nas od mąk piekielnych, a racz  
nas doprowadzić do wiekuistych radości, przez

Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje z Tobą w jedności Ducha św. przez nieskończone wieki wieków. Amen.

### Na Nieszpór.

- W. O Serce mnie kochające, niechaj tu kocham Ciebie,  
B. Abym przez nieustające wieki kochała Cię w niebie.  
W. Boże wejrzyj itd.  
B. Panie pospiesz itd.  
Chwała Ojcu itd.

### Hymn.

Nad nędznym P. Bóg miłosierny ludem,  
Ciało swe daje na pokarm wielkim cudem,  
A krew się w napój, o święty posiłku!  
Umacniaj człowieka, aż do życia schyłku; —  
Któremu święte są posłuszne Duchy,  
Ten dla człowieka nikczemnego skruchy,  
Na pokarm się daje w chlebie utajony,  
I pod przymiotami wina, Pan jest nieskończony:  
O tym pokarmie mocny jest Eliasz,  
O tym mu w drodze mocny Boże sprzyjasz,  
On o nim idzie do góry Orebu,  
Ja do mogiły mojego pogrzebu.  
Jezu mojego serca itd. (jak wyżej.)

### Antyfona.

Przenajśw. Serce Jezusa, ubóstwo kochające,



obnarz serce nasze ze wszystkich afektów ziemskich, aby w Tobie samym, jako w skarbnicy łask było serce nasze.

- W. Jezu cichy i pokornego Serca,  
B. Uczyń serce moje według serca Twego.  
W. Panie wysłuchaj itd.

### Módlmy się.

Wszchemogący i wieczny Boże, który wszystkich zbawiasz, a nie chcesz zguby żadnego, wejrzyj miłościwie łaskawem okiem na nas grzesznych, do Ciebie się nawracających, a dla miłości Najśw. Serca Jezusa Syna Twego, racz wybawić dusze nasze od zdrady nieprzyjaciół naszych i błądzące serca nasze na drogę przykazań Twoich racz naprowadzić. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

### Na Kompletę.

- W. O Serce mnie kochające, niechaj tu kocham Ciebie,  
W. Abym przez nieustające wieki kochała Cię w niebie.  
W. Nawróć nas Boże, Zbawicielu nasz,  
B. A odwróć gniew Twój od nas.  
W. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj,  
B. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.  
Chwała Ojcu itd.

### Hymn.

Do Ciebie Jezu miłością zranione,  
Maryi Serce, pragnie ulubione,  
Z Tobą na wieki zjednoczone mile,  
Nierozzerwane wdzięcznie wiedzie chwile.  
Równymi razem upałami zdjęte,  
Miłość krępuje Serca obie święte;  
Gdy się to pali, to się wzajem grzeje,  
Żyje mdlejący i żyjący mdleje;  
Niech w Tobie żyję i żyjąc umieram,  
Ten sobie żywot nieżywy obieram,  
Niech umrę światu, a niech żyję w Tobie,  
Niech w jedném ciele żyją dusze obie.  
Jezu mojego serca, moje serce  
W ostatniej życia tlącego iskierce,  
Niech ta Twój pamięć miłości nie gaśnie,  
Aż Cię w wieczności ujrzę grzeszna jaśnie.

### Antyfona.

Serce Jezusa Najśw. kochającym Ciebie naj-  
powolniejsze niech w Tobie dusza i serce nasze  
przestaje, bądź Bogiem serc naszych i częstką  
naszą Boże na wieki.

V. Jezu cichy i pokornego Serca,

R. Uczyń serce moje według Serca Twego.

V. Panie wysłuchaj modlitwy itd.

### Módlmy się.

Wejrzyj, prosimy Cię Panie Boże nasz, na

nas sługi i służebnice Twoje, za których Pan nasz Jezus Chrystus mękę i śmierć krzyżową podjąć raczył, a przez boleść i uciski Serca Jego najśladszego, które cierpiało w momencie konania swego, racz nam być miłościw w ostatni moment konania naszego i dusze nasze z ciała wychodzące, racz doprowadzić do wiekuistych radości. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Miłosierdzie † łaska † i błogosławieństwo Najśladszego Serca Jezusowego, niech zawsze mieszka z nami. Amen.

# A F E K T

## DO NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO.

---

Pozdrawiam, witau, cześć oddaję, wielbię i całym sercem miłuję Cię Serce najświętsze i najdobrotliwsze, łaską wszechmocności ojcowskiej i mądrości słowa przedwiecznego napełnione! — Tyś nad wszystkie serca ubłogosławione i obumarłe, Ty masz być od nas nad wszystkie serca ukochane, zmiłuj się nad nami teraz i na wieki wieków. Amen.

Witaj Serce przebodzone,  
Okrutną włócznią zranione,  
Przybij nią nasze wnętrzności,  
I zaprowadź do wieczności.

Bądź pochwalone, pozdrowione od wszelkiego stworzenia Serce Boga Zbawiciela mojego, z zbytniej ku nam miłości okrutnie włócznią przebite; daj błagającym Cię, duszy wolny do Ciebie przystęp i bezpieczne pomieszkanie, aby w Tobie jednym błogosławieństwa wiecznego celu ustawicznie przebywała i wolę Twoją we wszystkim pełniła. Amen.

---

## TRZYDZIEŚCI I TRZY POKŁONÓW NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO,

NA UCZCZENIE TRZYDZIESTU TRZECH LAT ŻYCIA  
JEGO NAJŚWIĘTSZEGO NA TYM ŚWIECIE I NA WY-  
NAGRODZENIE ZNIEWAG, KTÓRE RONOSIŁ, OSOBLI-  
WIE CZASU OKRUTNEJ MĘKI I ŚMIERCI SVOJĘJ.

---

### Przed zaczęciem.

Godne jest Najświętsze Serce Jezusowe od-  
bierać chwałę, cześć błogosławieństwo i pokłon  
od wszystkiego stworzenia, niebieskiego, ziems-  
kiego i piekielnego. Amen.

W. Kląniam się Tobie Najśłodsze Serce Od-  
kupicielela mojego i błogosławię Tobie,

R. Żeś przez krzyż, mękę i ciężkość swoją  
przy śmierci, świat odkupić raczyłeś.

### *Módlmy się.*

Wszechmogący Boże! któryś chciał aby Je-  
dnorodzony Syn Twój za grzesznych zelżywie na  
krzyżu umarł i nas śmiercią swoją z mocy nie-  
przyjaciół naszych i od śmierci wiecznej wybawił,  
prosimy Cię, abyśmy którzy mękę Jego i ciężkość  
Serca Jego najświętszego nabożném sercem roz-  
myślamy, łaski zmartwychwstania uczestnikami  
godnymi stać się mogli. Przez Chrystusa Pana  
naszego. Amen.



### PIERWSZY POKŁON.

Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, ze krwi najświętszej w żywocie Maryi Panny poczęte i z Słowem Przedwiecznym nierozdzielnie złączone, zmiłuj się nademną, jako wiesz, chcesz i możesz; a racz złączyć wolę moją z wolą i upodobaniem Twojem Boskjem.

2. Kłaniam się tobie Serce Zbawiciela mojego, Przybytku Trójcy Przenajświętszej i Świętnico Bóstwa, w którym żadna plama grzechu ani pożądliwości, miejsca mieć nie może, błagam Cię o tę łaskę, abym w czystości i świątobliwości żyła przed obliczem Twoim, po wszystkie dni żywota mojego.

3. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Tronie miłości Boskiej i Stolicie miłosierdzia, z którego łaski przy chrzcie św. z niewoli szatańskiej wyzwoloną, córką kościoła św. zostałam, bądź za to dobrodziejstwo błogosławione.

4. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Królu i Panie serc naszych, Tobie cześć powinna oddaję; rozszerz proszę, panowanie Twoje w duszy mojej; niech rożnm, pamięć, wola i wszystkie władze duszy mojej Tobie poddane będą.

5. Kłaniam się Tobie serce Zbawiciela mojego, Skarbnico łask nieprzebranych, przedstawiam Tobie z pokorą nędzę i ubóstwo grzesznej duszy mojej, błagając wspomżenia i ratunku; osobliwie w tej wielkiej potrzebie mojej NN.

6. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, fontanno wody żywej wynikającej na żywot wieczny, obmyj proszę krwią Twoją najdroższą z plam grzechowych, przy Sakramencie pokuty świętej grzeszną duszę moją, a zmiłuj się nademną i od nieprawości moich oczyść mię. —

7. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Ofiaro żywa, święta i Bogu się podobająca; Tobą samym Ciebie błagam i przepraszam za wszystkie zelżywości, urągania i zniewagi, któreś poniósł od złośliwych żydów, od niewiernych odszczepieńców, od złych katolików, tak podczas okrutnej męki Twojej, jako i za te, które teraz utajony w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza ponosisz.

8. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Pokoju i Przebłaganie za żywych i umarłych, połóż proszę, w godzinę ostatnią życia mojego i w dzień sądu, mękę, śmierć i zasługi Twoje, między sądem Twoim a duszą moją, a bądź miłościw tym, którzy teraz konają.

9. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, tarczo najmocniejsza i puklerzu nieprzebity, racz proszę zastawić się za mnie i bronić od zapalczywości nieprzyjaciół moich, którzy jako lwi okrutni czychają na duszę moją, aby ją pożarli.

10. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Huto rozpalona miłości, przemień proszę ozięble serce moje w pałające ku Tobie miłością, aby mnie żadna rzecz stworzona, ani żadna próż-

ność światowa, albo przeciwności nigdy nie oddalały od Twojej świętej miłości.

11. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Słońce sprawiedliwości promieniami dobroci swojej nas oświecające; oświeć proszę ślepotę i grube ciemności serca mojego, które zatopione w próżnościach i uciechach światowych, o Tobie jedyna serc wszystkich miłości często zapomina.

12. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Początku skruszenia serc naszych, wejrzyj proszę miłosierném okiem na zatwardziałe w grzechach serce moje, jakoś wejrzał przy męce na Piotra Ciebie się zapierającego, abym współ z nim opłakiwała grzechy moje i za nie pokutowała. —

13. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Przepaść dobroci i miłosierdzia, zmiłuj się nademną w on dzień ostateczny, kiedy przyjdiesz sądzić świat przez ogień, mnie codziennie grzeszącą a niepokutującą, nie potępiaj.

14. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Skarbie nieoszacowany, a mało od świata poważany, zapomniony i wzgardzony, porzucam ja i gardzę światowemi bogactwy, do Ciebie jedyny serca mego przedmiocie, affekt mój przenoszę, w Tobie serce i żądzę moją zatapiam, niczego nie pragnę na tym świecie, Boże serca mego! Boże cząstko moja na wieki! —

15. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Ucieczko moja najpewniejsza, fortuna

najpożądańsza i jedyne szczęście moje w czasie i w wieczności, ratuj mnie proszę w potrzebie do Ciebie się uciekającej, wspomóż w nieszczęściu, na pomoc przybądź i nie dopuszczaj cieszyć się nademną nieprzyjaciołom moim, którym dla Twojej miłości z serca odpuszczam wszystkie urazy i ciężkości moje. —

16. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Księgo siedmią pieczęciami zapieczętowana, w której imiona wybranych Twoich i przeznaczonych do szczęśliwej wieczności, Krwią Twoją najdroższą zapisałeś, wpisz proszę i imię moje, a udziel częśćkę z Świętymi, abym w ich społeczności, mogła wielbić na wieki święte Imię Twoje.

17. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Źródło dobroci nigdy nieprzebrane, które w ten czas, kiedy cała Jerozolima sprzysięgła się na zgubę Twoją, Tyś mój Jezu wynalazł sposób zostawać z nami, udzielając nam samego Siebie na pokarm w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, strzeż mię proszę od świętokradzkiego Ciebie przyjmowania.

18. Kłaniam się Tobie Serce Zbawcy mojego, w Ogroju smutkiem obciążone. Jam była smutku Twego przyczyną, przejrzałeś bowiem przyszłą moją niewdzięczność i smuciłeś się; bądź miłościw mnie grzesznej w ostatnią życia mego godzinę, gdy ściśniona zewsząd smutkiem dusza moja, z tém ciałem rozstawać się będzie.

19. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, krwawym potem dla grzechów moich osłabione, słabością Twoją, umocnij proszę słabość ustawającego serca mego w momencie ostatnim skonania i udziel łaski, aby ostatnie westchnienie moje było najdoskonalszym aktem miłości Twojej.

20. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, zelżywością przy pojmaniu i prowadzeniu przed sędziów nakarmione, tyle o mój Panie! pragnę oddać chwały, czci i pokłonów, ile Cię dnia dzisiajszego i przez wszystkie bieg życia Twego najświętszego spotkało zniewag i urągania, bądź na wieki błogosławiony i święte Imię Twoje, a strzeż mnie od podobnej Majestatu Twego zniewagi.

21. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, dla zbrodni moich przy męce i śmierci otwarte i zranione; na którego miłosierdziu wszystko szczęście i zbawienie moje zawisło, nie odrzucaj mnie proszę grzesznicy od łaski Twojej, ale racz dopomódz abym postępując drogą przykazań Twoich z tak szacownego odkupu mogła odnieść pożytek i wieczne otrzymać zbawienie.

22. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, aż do śmierci posłuszne i za nieposłuszeństwo pierwszych Rodziców dług wypłacające, udziel mi proszę łaski zaparcia się własnej woli mojej, a poddaństwa zupełnego woli Twojej przynajświętszej.

23. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, gorzkością ciężkich bólów i ucisków przy



męce napełnione i przy konaniu w miejsce ochłody, octem i żółcią napojone, wyraż proszę głęboko w sercu moim te Twoje gorzkości, abym pamiętając zawsze na to, coś za mnie niegodną ucierpiał nie przydawała Ci więcej smutku i boleści grzechami mojemu. —

24. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, włócznią na krzyżu przebite, przez które wrota do miłości i miłosierdzia Twego są nam otworzone i wolny przystęp do niego każdemu grzesznikowi jest pozwolony, cisnę się i ja do Ciebie Serce Jezusa mojego z pokutującym Dawidem grzech mój wyznawam, miłosierdzia i odpuszczenia żebrzę, nie odrzucaj mnie od łaski Twojej, jakoś Łotra z sobą wiszącego nie odrzucił i raj mu obiecałeś. —

25. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, dla mnie na krzyżu do ostatniej kropli ze krwi wyniszczone; spuść proszę Odkupicielu mój aby jedną kropelkę krwi przenajświętszej na obmycie zeszpeconej w zbrodniach duszy mojej, o miłości Boga mojego nigdy niepojęta! Syna wydałeś na śmierć, aby ja niewolnica była wolna od śmierci wiekuistej, bądź za to dobrodziejstwo na wieki błogosławiony.

26. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, pełne miłości i dobroci, które w ciężkim na krzyżu konaniu i od wszystkich opuszczeniu, nie pomsty ale miłosierdzia dla krzyżowników swoich wzywałeś, niewiadomością grzech ich wymawiając, proszę i ja Cię pokornie, za wszyst-

kich niewiernych, za grzeszników w nieprawościach swoich zatwardziałych, za wszystkie stany duchowne i świeckie, za żywych i umarłych i za tych którzy mię nienawidzą, daj nam wszystkim prawdziwe do Ciebie nawrócenie a duszom w czyścicu będącym, daj ochłodę w mękach i światłość wiekiustą. —

27. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, jedyna ucieczko i nadziejo umierających, momentowi konania Twego, najmiłosierniejszy Jezu polecam moment skonania mojego i duszę moją z ciała wychodzącą składam na ten czas na łono nieskończonego miłosierdzia Twego, przyjmij ją proszę i zmiłuj się nademną.

28. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Pogromie szatanów których męką i śmiercią swoją zwyciężyłeś, udziel mi proszę łaski i pomocy Twojej, abym mężnie pokonywała nieprzyjaciół duszy mojej i Tobie Bogu mojemu chwałę za otrzymane zwycięstwo głosiła.

29. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Porządanie pagórków wieczystych w których Aniołowie i Święci w niebie królujący i tu wybrani na świecie żyjący, jedyne serc swoich pokładają rozkosze i nieustanne pienie chwały, Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, Tobie wyśpiewują, przyjmij proszę te pienia w nagrodę mego niedbalstwa i oziębłości w służbie Twojej świętej, a bądź miłościw grzesznej duszy mojej.

30. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Początku i celu serc naszych, udziel łaski prawdziwego poznania; żeś nas stworzył dla siebie i że serce każdego z nas nie będzie uspokojone, aż odpocznie w Tobie, proszę Cię oderwij mię od nieporządnój świata, czarta i ciała miłości. —

31. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Dawco żywota od którego wszystkie lata dni i momenta życia naszego są zamierzone i policzone, zmiłuj się nademną i udziel mi téj łaski, abym pamiętając na pielgrzymkę moję, myśla i sercem do wiecznój wzdychała Ojczyzny.

32. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, wesele i uszczęśliwienie Błogosławionych, ach! kiedyż stanę i zobaczę się przed obliczem Twoim? O jak miłe są przybytki Twoje Panie Boże Zastępów! pragnie i rząda dusza moja do Ciebie, nie oddalajże mię od części dziedzictwa Twego, którym sam jesteś, abym z widzenia i zaznywania piękności Oblicza Twego na wieki cieszyć się mogła.

33. Kłaniam się Tobie Serce Zbawiciela mojego, Korono i błogosławieństwo wszystkich Świętych, którym za ich prace, nędze i ubóstwo obfitej udzieliłeś nagrody, proszę pokornie, racz pobłogosławić wszystkim momentom życia mego, abym trwając statecznie w powołaniu mojem i w zachowaniu przykazań Twoich, dostąpić mogła żywota wiecznego i Ciebie Najdobrotliwsze

Serce Jezusa mojego w społeczności wybranych  
Twoich, wielbić i miłować po wszystkie wieki  
wieków. Amen.

## H Y M N

### na cześć Serca Jezusowego.

Witaj krynico dobra wszelakiego,  
Najmilsza rano Serca Pana mego,  
Rozpal oziębłe serce me miłością,  
I napełnij ją niebieską słodkością.

Daj mi tę łaskę w tym wygnaniu świata,  
Bym w Tobie mieszkała przez me wszystkie lata;  
Serce Jezusa! włócznie otworzone,  
Niechaj przy śmierci w Tobie mam obronę.

O Rano święta! Rano uwielbiona!  
Bądźże na wieki od nas pochwalona;  
A przez wylaną dla mnie krew i wodę,  
Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego,  
A wodą obmyj grzesznika sprosnego,  
Ażebym kiedy nie wpadła piekielnemu  
W paszczekę srogą smokowi straszному.

Rano najśodsza w Boku Pana mego,  
Źródło miłości i dobra wszelkiego,  
Zalęj proszę Cię Twemi strumieniami  
Męki czyścowe, niech Twoi wybrani będą wy-  
bawieni.

Błogosław wszystkim którzy Cię miłują,  
Którzy Serce Twe wsławić usiłują,

A ja przed Tobą z tym się protestuję,  
Że Cię kochać chcę i to zapisuję

Na sercu mojem, nie chcę nic inszego,  
W niebie, na ziemi, prócz Ciebie samego;  
Odbierz mi życie, nie daj nic dobrego  
Użyć na świecie, dość szczęścia mojego  
Gdy mi dasz Serce Twoje, wesołość ducha, po-  
kój w przeciwności.

O to ja tylko proszę Ciebie Boga mego,  
Żebyś mię nie oddalał od Serca swojego;  
Tu cząstka, tu dziedzictwo, tu moje mieszkanie  
Niech będzie, póki dusza moja nie zostanie

Od więzów ciała tego, w którym tęskni sobie,  
Pragnąc być uwolnioną, abym spoczęła w Tobie;  
Przytulże mię mój Jezu do Serca swojego,  
Przy nim żyć i umierać pozwól szczęścia te-  
go. Amen.

*Antyfona.* O Najświętszy Panie Jezu Chry-  
ste! Ty zawsze grzeszników wysłuchiwasz, do  
Ciebie się z całego serca nawracających, wy-  
słuchaj nas do Ciebie o miłosierdzie wołających  
i we wnętrzości miłosierdzia Serca Twego łą-  
skawie racz nas przyjąć, abyśmy w Tobie i z To-  
bą na wieki żyć mogli. Amen.

*V.* Najśłodsze Serce Jezusa! zmiłuj się nad  
nami,

*R.* Abyśmy się stali godnymi Ciebie kochać  
z całego serca.



*Módlmy się.*

Wszechmogący wieczny Boże, któryś Najśodsze Serce Jezusa Syna Twego a Pana naszego, wiernym sługom i służebnicom Twoim najmilsze w życiu niniejszém uczynił, udziel łaskawie prosimy Cię, aby wszyscy którzy je czczą i wielbią na ziemi, jako dowód dobrodziejstwa niepojętej miłości, tak i po śmierci w niebie Jego słodkości i szczęśliwości stali się uczestnikami. Który żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy Świętej jedyny na wieki wieków. Amen.

**Ofiarowanie się Sercu Jezusowemu.**

(100 dni Odpustu nadał Pius IX.)

Ja NN. dla okazania Ci wdzięczności mojej i wynagrodzenia wszystkich moich niewierności, oddaję Ci serce moje i zupełnie poświęcam się Tobie Najmilszy mój Jezu! i za Twoją pomocą stanowią więcej nie grzeszyć. Amen.

O Najświętsze Serce Jezusa! zmiłuj się nad nami. Amen.

(100 dni Odpustu nadał Pius IX. 1867 r. za każdy raz którokolwiek z skruszonem sercem odmówi powyższe westchnienie.)

## LITANIA

### o Najświętszém Imieniu Jezus.

(Pius IX. Papież dnia 5 Lutego pozwoił 300 dni Odpustu.)

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.  
Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj nas.  
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.  
Synu Odkupicielu świata Boże,  
Duchu Święty Boże,  
Święta Trójcø jedyny Boże,  
Jezu Synu Boga żywego,  
Jezu jasności Ojcowska,  
Jezu piękności światła wiekuistego,  
Jezu Królu chwały,  
Jezu Słońce sprawiedliwości,  
Jezu Synu Maryi Panny,  
Jezu miłości godzien,  
Jezu przedziwny,  
Jezu Boże mocny,  
Jezu Ojcze wieku przyszłego,  
Jezu wielkiej rady Aniele,  
Jezu najpotężniejszy,  
Jezu najcierpliwszy,  
Jezu najposłuszniejszy,  
Jezu cichy i pokornego serca,  
Jezu miłośniku czystości,  
Jezu miłośniku nasz,  
Jezu Boże pokoju,  
Jezu sprawco żywota,  
Jezu przykładzie cnót,  
Jezu pragący dusz naszych,

Z  
m  
i  
ł  
o  
s  
c  
i  
u  
j  
s  
i  
ę  
n  
a  
d  
n  
a  
m  
i

Jezu Boże nasz, zmiłuj się nad nami.  
Jezu ucieczko nasza,  
Jezu Ojczyźnie ubogich,  
Jezu Skarbie wiernych,  
Jezu dobry Pasterzu,  
Jezu Światłości prawdziwa,  
Jezu mądrości przedwieczna,  
Jezu dobroci nieskończona,  
Jezu drogo nasza i żywocie nasz,  
Jezu wesele Aniołów,  
Jezu Królu Patryarchów,  
Jezu Mistrzu Apostołów,  
Jezu Nauczycielu Ewangelistów,  
Jezu Męstwo Męczenników,  
Jezu Światłości Wyznawców,  
Jezu Czystości Panien,  
Jezu Korono wszystkich Świętych,  
Bądź nam miłościw! — Przepuść nam Jezu!  
Bądź nam miłościw! — Wysłuchaj nas Jezu!  
Od wszego złego, wybaw nas Jezu!  
Od grzechu każdego,  
Od gniewu Twego,  
Od siideł szatańskich,  
Od ducha nieczystego,  
Od śmierci wiecznej,  
Od zaniedbania natchnienia Twego,  
Przez tajemnicę świętego Wcielenia Twego,  
Przez narodzenie Twoje,  
Przez dzieciństwo Twoje,  
Przez najświętsze życie Twoje,  
Przez prace Twoje,

Zmiłuj się nad nami!

Wybaw nas Jezu!

Przez mękę i krwawy pot Twój, wybaw nas J.

Przez krzyż i opuszczenie Twoje,

Przez mdłości Twoje,

Przez śmierć i pogrzeb Twój,

Przez zmartwychwstanie Twoje,

Przez wniebowstąpienie Twoje,

Przez radości Twoje,

Przez chwałę Twoją,

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata,

Przepuść nam Jezu.

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata,

Wysłuchaj nas Jezu.

Baranku Boży który gładzisz grzechy świata,

Zmiłuj się nad nami.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,

Ł. Teraz zawsze i na wieki wieków.

W. Powstań Chryste i wspomóż nas,

Ł. I zbaw nas dla Imienia Twego.

### *Módlmy się.*

Panie Jezu Chryste! który rzekłeś: „Proście, a będzie wam dano; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a będzie wam otworzono;“ błagamy Cię, daj nam proszącym uczucie Boskiej Twój miłości; abyśmy Cię całym sercem, słowy i uczynkiem kochali i nigdy chwalić Cię nie przestali.

Spraw o Panie! żebyśmy byli przejęci bojaźnią lecz zarazem i miłością wieczną ku Najświętszemu

Imieniowi Twemu, gdyż nigdy tych z opieki Twój nie wypuszczasz, których stałymi miłości Twój uczynisz. Amen.

## MODLITWA

### do Miłosiernego Pana Jezusa.

O Dobry Jezu! o Najmiłociwszy Jezu! o Najśłodszy Jezu! Jezu Synu Maryi Panny! pełen miłosierdzia i łaskawości, o słodki Jezu! zmiłuj się nademną według wielkiego miłosierdzia Twego; o najłaskawszy Jezu! proszę Cię przez tę przesnajdroższą krew, którąś chciał za grzechy ludzkie obficie z ciała Twego wylać, abyś raczył obmyć wszystkie nieprawości moje; miłociwem Twojem okiem wejrzyj na mnie nędzną i niegodną służbę Twoją, Ciebie pokornie proszącą i Twego Świętego Imienia wzywającą.

O Imię Jezus! Imię słodkie, Imię Jezus, Imię posilające, i zbawiające! Bo cóż jest Jezus? tylko Zbawiciel! dla tego o miłocierny Jezu! dla Imienia Twego bądź mi Jezusem i Zbawicielem. Nie dopuszczaj abym wiecznie była potępiona, która jestem z niczego od Ciebie stworzona. — O Jezu miłocierny! niechaj mię nie zagubia nieprawość moja, którą stworzyła wszechmocna dobroć Twoja; o słodki Jezu! racz się przyznać do tego, co we mnie jest Twego a racz oczyścić z serca mego cokolwiek rozumiesz być cudzego i nieprzystojnego. O najłaskawszy Jezu! zmiłuj się nademną, dopóki jeszcze mam czas do miłosierdzia, abyś mię nie potępił w onę chwilę, kiedy



wszelkie stworzenie rozumne przed straszliwy sąd Twój będzie postawione. Bo na cóż się przydadzą zasługi męki i pożytek krwi Twojej, jeśli nie ujdę wiekuistej kary? Nie umarli Ciebie chwalić mają Panie Jezu! ani ci wszyscy, którzy do piekła wstępują; o Miłosierny Jezu! o Najpokorniejszy Jezu! o Jezu! Jezu! Jezu! raczże mnie przypuścić w poczet i liczbę wybranych Twoich. O Jezu zbawienie w Ciebie wierzących! o Jezu pociecho do Ciebie się uciekających! o Jezu rozkoszne pocieszenie wszystkich pod ciężarem grzechów swoich żałośnie wdychających! o Jezu Synu Panny Maryi! racz w serce moje wlać łaskę Twoją, mądrość i pokorę, abym Cię mogła doskonalej miłować, chwalić, Tobie służyć z Ciebie i do Ciebie chwałę odnosić; czego udzieli łaskawie i tym którzy wzywają najśłodsze Imienia Twego. Amen.

### **Pozdrowienie Pana Jezusa.**

Bądź pozdrowiony Jezu najmiłosierniejszy, łaski pełen, miłosierdzie z Tobą, błogosławionyś Ty między synami ludzkimi i błogosławione niech będzie Najświętsze Imię Twoje, życie i Męka Twoja. O słodki Jezu, Synu Boga żywego! zmiłuj się nad nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

### **Pozdrowienie Ran Pana Jezusa.**

Bądźcie pozdrowione przenajświętsze rany Jezusowe w wszechmocności Ojca, który nam ich

udzielił. Bądźcie pozdrowione w mądrości Syna Bożego, który was poniósł za nas. Bądźcie pozdrowione w dobroci Ducha Św. który przez was odkupienia narodu ludzkiego dopełnił. Wam się polecam, w was się ukrywam w was się zanurzam, aby za wstawieniem się waszem zasłużyła być uwolniona od twarzy nieprzyjaciela dusznego. Amen.

### Westchnienie.

*50 dni odpustu nadał Pius IX. 1851.*

Najśłodszy Jezu! nie bąć mi Sędzią, ale Zbawicielem.

*Odpust zupełny, kto odmówi do serca Jezusowego: Ojczy nasz, Zdrowaś, Wierzę i ten Akt strzelisty: Słodkie Serce. Pius VII. 26 Września 1817 r. którzyby dnia każdego odmawiali nabożnie.*

Słodkie serce Jezusa mojego!  
Spraw bym Cię zawsze kochał,  
Coraz więcej z serca uprzejmego.

### MODLITWA

**do konającego Serca Jezusowego za konających.**

*Za każde odmówienie następnej modlitewki sercem skruszonym pozwolił Pius IX. dnia 2 Lutego 1850 r. 100 dni odpustu, a nadto odpustu zupełnego udzielił tym, którzyby ją po 3 razy na dzień odmawiali przy spowiedzi i komunii św.*

O Najłaskawszy Jezu, miłośniku dusz, błagam Cię przez konanie Najświętszego Serca Twego

i przez boleść Matki Twojej niepokalanej, obmyj we krwi Twojej grzeszników całego świata co teraz w skonaniu zostają. Serce Jezusowe konające, zlituj się nad konającymi. Amen.

### MODLITWA

#### **do P. Jezusa o śmierć szczęśliwą.**

O Panie Jezu! na krzyżu dla mnie konający, moment ostatni konania i śmierci mojej, momentowi konania i śmierci Twojej najdroższej ofiaruję i oddaję, o Jezu, bądź mi Jezusem, bądź mi Zbawicielem, pokaż mi się łaskawym w ten ostatni moment na którym cała moja zawisa wieczność, nie opuszczaj na on czas opuszczonej od wszystkich grzesznej duszy mojej, która wszelką ufność i nadzieję pokłada w miłosierdziu Serca Twojego. Amen.

### MODLITWA

#### **o otrzymanie daru miłości Boga.**

Przez Ś. Piotra z Alkantary ułożona.

Nad wszystkie cnoty o mój miłosierny Jezu! zebrzę byś mi pozwolił kochać Cię z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił i wrzyskami zmysłami, jak to sam rozkazałeś. — Tyś moja nadzieja cała, Tyś chwała, obrona i radość. —

O przyjacielu najmiłszy z przyjaciół! Oblubieńcze wdziękiem jaśniejący. Oblubieńcze rozkoszny i nad miód słodszy. Tyś jest radością mego serca. O prawdziwe życie mojej duszy. — Tyś jest napojem i szczęściem mego umysłu. —

O przecudny i jasny dniu wieczności. O słodkie światło rzeczy dla mnie tajemnych — raję kwiecisty mego serca, któryś jest prawdziwym początkiem i jedynym celem moim.

Zgotuj! ach zgotuj! Panie i Boże mój, zgotuj sobie we mnie przyjemne mieszkanie, abyś mógł według słowa Twego przyjść do mnie i spocząć we mnie. — Umórz we mnie wszystko cokolwiek może niepodobać się oczom Twoim i przerób mię według serca Twego! — przeniknij ostrzem miłości Twojej najgłębsze tajniki mojej duszy i napełnij ją doskonałą miłością swoją.

I kiedy się tego doczekam — kiedy się stanę miłą Tobie we wszystkim? Kiedyż pozbędę się wszystkiego tego, co Tobie się niepodoba? Kiedyż zupełnie Twoją będę? — Kiedyż wyzuję się ze wszystkiego tego, co niegodne Ciebie? — Kiedyż ukocham Cię z zapalem najwyższym? — Kiedyż mię ogarną płomienie miłości Twojej? — Kiedyż mię zmiękczy, kiedy przeniknie Twoją skuteczną miłość? — Kiedyż zbliżysz się do biednej żebraczki i odkryjesz mi nieskończone piękności Twojego królestwa, jakie jest we mnie i jakim Ty jesteś ze swemi skarbami? — Kiedyż mię porwiesz do siebie? — Kiedyż mię zatopisz i zachowasz w sobie tak, abym wszystko co mam w sobie ludzkiego znikło na wieki? — Kiedyż usuniesz te przeszkody, co mnie z Tobą rozdzielają, te zawady, co mi nie pozwalają zbliżyć się do Ciebie, abym się stała jednym z Tobą duchem i nigdy nie odłączyła się od Ciebie? —

O skarbie mój duszy! o słodyczy mojego serca! wysłuchaj mię Jezu miłosierny, nie dla moich zasług, bo ich nie mam, lecz dla dobroci Twojej, boć ogrom jej nieprzebrany! — Ucz mię, oświecaj, rządź mną, w każdym razie wspieraj mnie, bym nic nie czyniła, nic nie mówiła, coby Ci było nie miłe. O Jezu mój miłosierny umacniaj mnie. — Zapóźno Cię poznałam, zapóźno pokochałam piękności odwieczna! Piękności niepojęta! Piękności nigdy a nigdy niezmienna! Nic mię tak nie dręczy, jak to, że Cię poznać nie mogę i nic mię tak nie boli, jak to, że Cię nie kocham! Cóż za ślepotą moja, że Cię dojrzeć dotąd nie mogłam? Ty istniejesz w głębi duszy mojej, a ja Cię za sobą szukałam! — A ponieważ tak Cię późno znalazłam, więc tem bardziej nie dozwolaj o Jezu miłosierny, abym Cię miała kiedy utracić! Ponieważ dla Ciebie najmiłszą rzeczą są oczy, które Cię umieją szukać, obdarzże mię takimi oczyma, bym Cię znalazła, przytuliła i wcisnęła w nętra mój duszy. — Daj mi Stwórco ukochany, oczy prostoty gołębiczej, oczy czyste, trwożliwe oczy pokorne i kochające, oczy pobożne i skłonne do łez, oczy uważne i przenikliwe, aby pojmowały Twoją wolę i ją wykonywały, abym patrząc niemi na Ciebie, otrzymała to wejrzenie, które na Piotra rzucić raczyłeś a które mu łzy pokutne wycisnęło, abym otrzymała wejrzenie, które spoczęło na marnotrawnym synie, kiedyś wybiegł przeciw niemu by go na dowód zgody ucałować, i to wejrzenie jakim udarowałeś celnika, gdy



nie śmiał oczu swych podnieść ku niebu i to jakie miłośnie spłynęło na Magdalenę umywającą Ci nogi łzami swojemi; jako i to spojrzenie, jakim oglądałeś Oblubienicę w pieśni nad pieśniami. Pięknaś Ty przyjaciółko moja — pięknaś Ty — oczy Twoje są jako gołębicę.

Najwyższa! najłaskawsza, najdobrotliwsza Przedwieczna Trójco, jedyny mój Boże, jedyne dobro moje! o gdybym Cię mogła kochać miłością Aniołów i posiadać tę miłość jaką tchnie wszystko ku Tobie stworzenie, z jakąż radością poniosłabym ją Tobie; chociaż i ta nie wystarczyłaby kochaniu, jakiego godzien jesteś. Ty sam tylko możesz pojąć dobroć Twoję i sam ją zdolasz ukochać zupełnie. W piersiach tylko Twoich Boże! mieści się miłość prawdziwa św.

O Maryo! Matko Najśw.! Maryo niepokalana, módl się za mną biednym wygnańcem, abym otrzymała choć jedną kroplę miłości jaką Ty w Bogu żyjesz. O Święci Pańscy! o Aniołowie, szczególnież wy Serafinowie, ubogaćcie serce moje miłością, abym nic nad Jezusa nie kochała, niczego nie pożądała, abym w Nim spoczęła, w Nim zasnęła na wieki wieków. Amen.

#### AFEKT.

Jezu na krzyżu konający i umierający dla mnie! kocham Ciebie jak najognistszym mogę afektem i tak Ciebie kochać postanawiam w momencie śmierci mej aby serce moje miłości Twojej promieniami Serafickimi N. Maryi P.

i nad to jeszcze Twoimi gorzało, pulsa wzbu-  
dzało i tym upałem miłości sfatygowane, zem-  
dlone, obumarło. Ty Jezu mój kochanie moje.  
dla momentu śmierci i konania Twojego spraw  
to sam najmiłosierniej. Amen.

### **Akty miłości Bożej.**

Mój Boże, najwyższe dobro chciałabym, że-  
byś był zawsze ukochanym.

Boże mój nienawidzę ten czas, któregom Cię  
nie kochała.

Jak mogłam żyć tyle czasu, bez Twojej świę-  
tej miłości.

A Ty mój Boże, jakżeś mię mógł dotąd  
znosić.

Dziękuję Ci mój Boże, za taką przedłużoną  
cierpliwość.

Teraz więc, pragnę Cię zawsze kochać, a ko-  
chać statecznie.

Jestem gotowa pierwój umrzeć, niżeli Cię  
nie kochać.

Łaska o którą Cię proszę, jest kochać Cię  
zawsze.

Mój Boże! pragnę tysiąc serc dla kochania  
Ciebie.

Tego jesteś godzien mój Boże i Twemi do-  
brodziejstwami zasługujesz na to.

Pragnę szczególnym sposobem, kochać Cię tą  
miłością, którą Cię kochali ci Święci, którzy byli  
więcej zatopieni z miłości Twojej.

Tą samą miłością pragnę Cię coraz więcej kochać, którą Cię kochała N. Marya Panna.

Nakoniec pragnę kochać Cię tą samą miłością, którą kochasz samego siebie; ale ponieważ to jest niepodobna, uczynź to mój Boże przez miłosierdzie Twoje, żebym Cię kochała, ile tylko mogę i zdołam i podoba się Tobie. Amen.

## PROŚBA

### o odmianę serca.

Panie i Boże mój, co niegdyś tak wielu Świętym miłosiernie wyświadczyłeś duszom, błagam Cię usilnie racz też wyświadczyć i przepaścistej niegodności mojej podobną łaskę. — Odmień proszę to serce moje, całe grzechami zeszpecone, całe w próżnościach i rozkoszach światowych zatopione i do nieprawości wszelkich najskłonniejsze, a daj mi serce nowe, serce miłości, bojaźni, przyzwyczajone do cnót, Ciebie samego pełne, ażebym odnowiona sercem, odnowiła się duchem i chęciami. Dosyć już Panie, dosyć, ach! i nad zbyt nieprawości moich! O miłości kochająca mnie, weźmijże odemnie tak lodowate, tak niezbożne, tak odmienne serce moje, a daj mi nowe, któreby jako pochodnia zapalona gorzało ku Tobie płomieniem wiecznej miłości. Uczynźże to miłości moja i życie moje! Takie jest pragnienie moje: „Serce czyste stwórz we mnie Boże, a ducha prostego odnów we wnętrzościach moich,“ ażebym godniej aniżeli dzisiaj Ciebie Pana

i Boga mojego chwalić i na wieki wysławiać mogła. Amen.

**Świadczy Bonawentura Ś. gdy Ś. O. Franciszek odmawiał następującą modlitwę, otrzymał na swem ciele wyrażenie św. Ran Zbawiciela.**

Proszę Panie! niech ognista i słodka moc Twój miłości oderwie myśl moją od wszystkich rzeczy, które są pod słońcem i ażebym miłością Twój miłości umarł, jako Ty z miłości dla mojej miłości raczyłeś umrzeć. Przez Ciebie żywego Boga, który z Ojcem i z Duchem Ś. żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

## MODLITWA

### do N. Krwi Jezusa.

*Pius VII. Papież pozwolił wiecznemi czasy 300 dni odpustu dnia 31. Maja 1809 r. może się ofiarować za dusze zmarłych.*

O krwi najdroższa! życia wiecznego nagrodo i odkupienie całego świata! napoju i obmycie dusz naszych, która obstawasz zawsze w sprawie ludzkiej u Tronu najwyższego miłosierdzia. Ach! oddaję Ci głęboki pokłon i pragnę podług możności nagrodzić krzywdy i zniewagi, które ustawicznie odbierasz od ludzi a szczególnie tych, którzy odważają się bluźnić Cię zuchwale. I któż nie będzie błogosławił krwi nieskończonego szacunku? Kto się nie uczuje rozpalonym miłością ku Jezusowi, który ją za nas przelał? — Czym ja byłabym, gdybym tą krwią Boską nie została

odkupioną? Któż ją ze żył wydobyl mojego Pana, aż do ostatniej kropli? Ach! to zapewne wypila miłość! O miłości niezmierna, która nas udarowałaś tym najzabawienniejszym balsamem! O balsamie nieoceniony wpływający ze źródła niezmierniej miłości, uczyn! ach! uczyn, żeby wszystkie serca, wszystkie języki, mogły Cię chwalić, wielbić i zawdzięczać teraz i zawsze aż do dnia wieczności. Amen.

W. Odkupiłeś nas Panie we Krwi Twojej,  
R. I uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem.

*Módlmy się.*

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Jednorodzonego Syna Twego Odkupiciela świata postanowiłeś i Jego Krwią ubłaganym być chciałeś i pozwól nam, prosimy Cię, tak czcić okup zbawienia naszego, abyśmy mocą jego i od przygód terażniejszego życia byli ochronieni na ziemi i owocem jego wiecznym cieszyli się w niebie. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego. Amen.

**Ofiarowanie Krwi P. N. Jezusa Chrystusa.**

*Papież Leon XII. d. 25. Października 1823 r. pozwolił 100 dni odpustu.*

Ojcze Przedwieczny, ofiarujemy Tobie Krew przenajświętszą, którą Jezus Chrystus nasz Pan przelał dla nas z taką miłością i boleścią z rany prawej swęj ręki i przez zasługi i cnoty Jego, błagam majestatu Twego o udzielenie nam błó-



głosławieństwa Twojego, ażebyśmy mocą onego od złego wszelkiego zachowani byli. Amen.

Błogosławieństwo † Boga Ojca wszechmogącego † i Syna † i Ducha Św. niech stąpi na nas i pozostaje z nami na zawsze. Amen.

### **Pochwały Boże.**

*Pius VIII. Papież dnia 23. Czerwca 1801 r. i Pius IX. dnia 8. Września 1847 r. pozwolił odpustu rok 1, za każde odmówienie następującej modlitewki na zadosyć uczynienie za bluźnierstwa miotane przeciw Św. Imięniowi Bożemu.*

Niech będzie błogosławiony nasz Bóg.

Niech będzie błogosławione Imię Jego najświętsze.

Błogosławiony Pan nasz Jezus Chrystus.

Błogosławione trzykroć św. Imię Jego.

Błogosławiony Pan nasz Jezus Chrystus w Przenajświętszym Sakramencie.

Błogosławiona Najchwalebniejsza Matka Boża, niepokalanie poczęta P. Św. Marya.

Błogosławione Imię Maryi Dziewicy i Matki najczystszej.

Błogosławiony Bóg w Aniołach swoich i we wszystkich swoich Świętych w niebie.

Błogosławiony Bóg we wszystkich synach swoich, którzy żyjąc na ziemi wielbią Imię Jego w duchu i w prawdzie.

### **Westchnienie.**

*Pius IX. Papież r. 1846. pozwolił 100 dni odpustu.*

O Jezu mój! miłosierdzia udziel.

## A K T.

Duszo Chrystusowa poświęć mię, Serce Jezusowe zapal mię, Krwi Jezusowa napój mię, Woda z boku Jezusowego wylana obmyj mię, Męko Jego najświętsza umocnij mię, o dobry Jezu! wysłuchaj mię, w Serce Twoje najśłodsze zakryj mię, nie dopuszczaj mi odstępować od Ciebie, w godzinę śmierci mojej zawołaj mię, od nieprzyjaciela dusznego broń mię i rozkaż mi przyjść do siebie, abym z Świętymi Twojemi wielbiła na wieki Św. Imię Twoje. Amen.

## MODLITWA

**od Św. O. Franciszka używana.**

Błogosław mi Panie i strzeż mię, pokaż mi Twarz Twoją a zmiłuj się nademną. Nawróć Oblicze Twoje ku mnie i obdarz mię pokojem i zdrowiem. Amen.

## POZDROWIENIE

**Matki bolesnej przez Św. Bonawenturę.**

*100 dni odpustu za każdy raz pozwolił Pius IX.  
dnia 23. Grudnia 1847 r.*

Zdrowaś Marya! boleści pełna; ukrzyżowany z Tobą i oplakanaś Ty między niewiastami i oplakany owoc żywota Twego, Jezus. Św. Marya, Matko Ukrzyżowanego, nam krzyżującym Syna Twego uprosz łzy pokuty teraz i w godzinę śmierci naszój. Amen.

## MODLITEWKI

**do Serca bolejącego N. Panny na uproszenie  
darów Ducha Ś. i rozmyślania cnót.**

*Pius VIII. dnia 14. Stycznia 1815 r. pozwolił za  
każdy raz 300 dni odpustu.*

W. Boże wejrzyj ku wspomózeniu memu,

R. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

Chwała Ojcu itd.

1. Użalam się nad Tobą, O Matko najboleśniejsza, dla tego smutku, który ogarnął serce Twe najczulsze w chwili prorocstwa Św. Starca Symeona. O Matko najmilsza, przez Serce Twoje tak zasmucone, uprosz mi cnotę pokory i dar św. bojaźni Bożej.

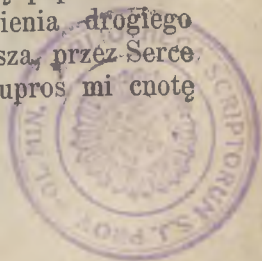
*Zdrowaś Marya.*

2. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleśniejsza, dla téj trwogi, która przejmowała Tve Serce najtkiwsze w ucieczce do Egiptu i w czasie Twego tam pobytu. O Maryo najmilsza, przez Serce Twoje tak zatrwożone uprosz mi litość względem ubogich i dar pobożności.

*Zdrowaś Marya.*

3. Użalam się nad Tobą, o Maryo najboleśniejsza, dla téj tęsknoty, w jaką popadło Tve najtroskliwsze serce czasu zgubienia drogiego Jezusa Twojego. O Matko najmilsza, przez Serce Twoje taką tęsknotą ściśnione, uprosz mi cnotę czystości i dar umiejtności.

*Zdrowaś Marya.*



4. Użalam się nad Tobą, o Matko najboleś-  
niejsza, dla téj żałości, którą jęknęło macierzyń-  
skie Serce Twoje w spotkaniu Jezusa krzyż  
dźwigającego. O Matko najmilsza! przez Serce  
Twoje tak pełne miłości a tak rozbolełe, uproś  
mi cnotę cierpliwości i dar mocy.

*Zdrowaś Marya.*

5. Użalam się nad Tobą, o Matko najbole-  
śniejsza, dla tego męczeństwa, którego doznało  
mężne Serce Twoje patrząc na konanie ukocha-  
nego Syna Twego. O Matko najmilsza przez  
Serce Twoje tak współ umęczone, uproś mi cnotę  
wstrzemięźliwości i dar dobrej rady.

*Zdrowaś Marya.*

6. Użalam się nad Tobą, o Matko najbole-  
śniejsza, dla téj rany, które litościwemu Sercu  
Twemu zadało uderzenie włócznią w Serce Syna  
Twego. O Matko najmilsza, przez Serce Twoje  
tak okrutnie przeszyte uproś mi cnotę miłości  
bliźniego i dar rozumu.

*Zdrowaś Marya.*

7. Użalam się nad Tobą, o Matko najbole-  
śniejsza, dla tego ostatniego ciosu, który wytrzy-  
mało Serce Twe najmiłosierniejsze w chwili po-  
grzebu Jezusa Syna Twego. O Matko najmilsza,  
przez Serce Twoje tą ostatnią boleścią do szczytu  
złamane, uproś mi cnotę pilności i dar mądrości.

*Zdrowaś Marya.*

**W.** Módl się za nami Matko najboleśniej-  
**B.** Abyśmy się stali godnymi Chrystusa obietnic.

*Módlmy się.*

Niech się wstawia za nami do Twój łaskowości, prosimy Cię Panie Jezu Chryste teraz i w godzinę śmierci naszej N. Marya P. Matka Twoja, której duszę najczystsza, w godzinę męki Twój miecz boleści przeniknął. Przez Ciebie Pana Jezusa Chrystusa Zbawiciela świata, który z Ojcem i Duchem Św. żyjesz na wieki. Amen.

MODLITWA I.

**do Najświętszej Maryi Panny.**

Oto o Matko Boga u nóg Twoich nędzna grzesznica, która się do Ciebie ucieka i w twojem pośrednictwie ufa. Niegodna jestem tego, abyś na mnie spojrziała, ale wiem, że Ty patrząc na Twojego Syna umarłego dla zbawienia grzeszników, miałaś największe ich pragnienie wspomagać. O Matko Miłosierdzia! patrz na moją nędzę i miej politowanie nademną. Słyszę, żeś nazwana od wszystkich ucieczką grzeszników, nadzieją rozpaczających, pomocą opuszczonych, przeto jesteś ucieczką moją, nadzieją moją, pomocą moją. Ty przyczyną twoją masz mię zbawić. Przybądź mi więc dla miłości Jezusa Chrystusa, podaj rękę nędznej upadającej, która Ci się poleca. Wiem, że się cieszysz w wspomaganiu grzesznika, kiedy możesz, wspomóż mię zatem teraz, gdy mię możesz ratować. Ja grzechami mojemu utraciłam łaskę Boską i duszę moją. Teraz się poruczam w ręce twoje, powiedz mi, że mam powrócić do



łaski mojego Pana i że to zaraz mam wykonać. On mię odsyła do Ciebie, abys mi przybyła na pomoc, chce żebym się udała do twego miłosierdzia, aby nie tylko zasługi twójego Syna, ale jeszcze i twoje modlitwy, wspomagały mię do zbawienia. Do Ciebie więc udaję się i ty proś Jezusa za mną. Daj mi poznać to dobro, które myślisz uczynić tój, która w pośrednictwie twojem ufa. Tak się spodziewam, tak niech się stanie.

## MODLITWA II.

O Marya najświętsza, Matko dobroci i miłosierdzia, uważając moje grzechy i pomnąc na moment śmierci mojej drzę i zawstydzam się. O Matko moja najśłodsza! w krwi Jezusa Chrystusa i w twojej przyczynie zawisły moje nadzieje. O pocieszycielko utrapionych nie opuszczaj mię wtedy, nie opuszczaj mię cieszyć w tym wielkim ucisku. Jeżeli teraz tak mię dręczy niespokojność z grzechów popełnionych, niepewność odpuszczenia, niebezpieczeństwo upadku i surowość Boskiej sprawiedliwości, cóż się ze mną na ten czas stanie? — Ach Pani moja, wprzód niżeli nastąpi śmierć moja, uproś mi żal wielki wyrównujący obrazie Boga za grzechy moje, prawdziwą poprawę i wierność Bogu w życiu, które mi pozostanie. — A potem kiedy się zbliżę do momentu śmierci mojej, o Maryo! nadziejo moja! wspomagaj mię w owych wielkich uciskach, w których się mam znajdować; umocnij mię przeciw roz-

paczy, na widok przewinień moich, które mi czart przedstawiać będzie. Wyjednaj mi to, abym Cię w ten czas częściej wzywała usty i wypuściła duszę moję w twojem najśłodszym Imieniu i twojego Najśw. Syna. Tę łaskę uczyniłaś, tylu twoim sługom i ja też pragnę i spodziewam się tego. Amen.

### MODLITWA III.

O Matko moja najświętsza! widzę łaski, któreś mi uprosiła i widzę oraz niewdzięczność, której się przeciwko tobie dopuszczałam. Niewdzięczna, nie jestem więcéj godna twych dobrodziejstw; ale nie dla tego chcę powątpiewać o miłosierdziu twojem. O moja wielka Patronko! miej litość nademną. Jesteś rozdawczynią łask wszelkich, których nam Bóg udziela nędznym i w tym celu uczynił Cię tak wielowładną, tak bogatą i tak łaskawą, ażebyś nas ratowała.— W ręce więc twojéj macierzyńskiej opieki poruczam zbawienie moje i duszę moją. Chcę być policzona między twoje sługi osobliwsze; niechciejże mną pogardzać. Ty troskliwie szukasz nędznych, żebyś ich wspomagała; nie opuszczajże mnie nędznej grzesznicy, która się do Ciebie ucieka. Mów za mną, Syn twój uczyni wszystko, czego żądasz. Weź mię pod twoją opiekę, a dosyć dla mnie będzie; bo jeżeli ty mnie wspomozesz, nie boję się niczego, ani ze strony grzechów moich, bo się spodziewam, że mi uprosisz odpuszczenie u Boga; ani ze strony czarta, bo

ty jesteś potężniejsza niż całe piekło; ani ze strony Jezusa, mojego Sędziego, który jedną prośbą twoją da się ubłagać. Wspomagaj więc mnie Matko moja i wyjednaj mi odpuszczenie grzechów moich, miłość ku Jezusowi, święte wytrwanie w dobrem, śmierć szczęśliwą, a nakoniec niebo. Prawda, że tych łask nie zasłużyłam, ale kiedy Ty przyczynisz się za mną do Pana, ja je otrzymam. Proś więc Jezusa za mną. O Marya Królowa moja! twemu pośrednictwu ufam, w tej nadziei zasypiam, żyję i pragnę umierać. Amen.

### MODLITWY

**bardzo skuteczne do Królowej Najśw. Serca.**

Pamiętaj o nasza Królowa Najśw. Serca na władzę bez granic, którą masz nad Sercem twojego Boskiego Syna. Pełna ufności w zasługach twoich, przychodzę błagać opieki twojej. O wszechwładna Królowo Serca Jezusowego, tego Serca, które jest nie wyczerpanem źródłem wszelkich łask i które ty możesz otwierać według upodobania twego, by z Niego spuścić na ludzi wszystkie skarby miłości i miłosierdzia, światła i zbawienia, które w sobie zamyka; udziel mi błagam Cię, łaski, której potrzebuję. — O nie, nie mogę się lękać odmówienia mi jój; a ponieważ jesteś Matką moją, o Królowo Najśw. Serca, przyjmij więc łaskawie prośbę moją i racz mię wysłuchać. Amen.

*Mówić 3 razy: Królowo Najświętszego Serca, módl się za nami. — 100 dni odpustu za każdy raz.*

Pod twoją obronę uciekamy się, jako do naszego schronienia, o nasza Królowa Najśw. Serca! Nie racz gardzić naszymi prośbami, które wznosimy do Ciebie, w gwałtownych potrzebach naszych; ale od wszelakich niebezpieczeństw i złych przygód, racz nas zawsze wybawić, o Najwyższa Królowo Serca Jezusowego. Amen.

### **Westchnienie.**

*300 dni odpustu nadał Pius IX. 1852 r.*

Maryo! słodkie serce twoje, niech będzie zbawienie moje. — (Pius VIII. itd.)

*Pius VII. Papież d. 28. Kwietnia 1807 r. za następujące westchnienie pozwolił 300 dni odpustu.*

Jezus, Marya, Józef, wam oddaję serce, ciało i duszę moją.

Jezus, Marya, Józef, bądźcie przy mnie w ostatnim zgonie.

Jezus, Marya, Józef, w przytomności waszej niech wyjdzie w pokoju dusza z ciała. Amen.

Panie Jezu z momentem śmierci Twojej, z momentem śmierci Matki Twojej i wszystkich wybranych Twoich łączę i polecam moment śmierci mojej, pobłogosław mu dla tamtych.

### **Stabat Mater Dolorosa.**

*Innocenty XI. nadał 100 dni odpustu odmawiającym nabożnie Hymn następujący, ułożony od Ś. Grzegorza.*

Stała Matka boleściwa, Pod krzyżem płacząc troskliwa, Gdy Syn Jój był zawieszon.

Któręj duszę tak strapioną, Wielkim żalem obciążoną, Miecz boleści przesywał.

O jakim bólem ściśniona, Marya błogosławiona, Dla męki Syna Swego.

Płakała i z bólu drżała, Gdy na krzyż srogi patrzyła Syna swego miłego.

Któż jest serca tak twardego, By dziś z Matką Pana swego, Bardzo rzewnie nie płakał?

Któżby się nie wzruszył w sobie, Pomnąc o ciężkiej żałobie, Matki z Synem jedynym.

Dla złości ludu ziemskiego, Widziała umierającego, Niebieskiego Baranka.

Widziała miłego swego, Od wszystkich opuszczonego, Jak na krzyżu umierał.

O Matko źródło miłości, Niech czuję moc twój żałości, Dozwól mi z Sobą płakać.

Ach uczyn' by serce moje, Ból przejął, jak serce twoje, Gdyś pod krzyżem jęczała.

Święta Matko dopuść na mnie, Niech ran Syna twego znamię, W sercu swém mam wyryte.

Baranka twego bez zmazy, Chcę ból wszystkim, wszystkie rany, Wszystką mękę chcę dzielić.

Niech z tobą i moim Panem, Czuje się ukrzyżowanym, Póki tylko żyć będę.

Niech pod krzyżem z tobą stoję, I ciężkie płakanie twoje, Będzie płaczem méj duszy.

Niech gorzką śmierć Pana znosim, Krzyż i rany Jego prosim, Niechaj w sercach chowamy.

Św. Panno nad Pannami, Lituj się nad grzesznikami, Żal nasz sobie upodobaj.



Niech nas krzyż Chrystusa broni, Śmierć Chrystusa nas ochroni Dziś i w śmierci godzinę.

Gdy się ciało zwróci w ziemię, Niech dusza niebieskie plemię Wiecznej chwały nie traci.

*W.* Módl się za nami Matko najboleśniejsza,

*R.* Abyśmy się stali godnymi Chrystusa obietnic.

### *Módlmy się.*

Synu Boży! w którego męce podług przepowiedzenia Symeona Proroka przeszył miecz boleści Serce N. Maryi Panny Matki Twojej, użyż łaskawie abyśmy, którzy Jój boleści ze czcią wspominamy przez zasługi i przyczynę Wszystkich Świętych wówczas stojących pod krzyżem, mogli stać się uczestnikami zasług męki i śmierci Twojej. Który żyjesz itd. Amen.

## MODLITWA

### **św. O. Franciszka.**

Niech będzie błogosławione Imię Najśłodsze Pana mego Jezusa Chrystusa, niech będzie błogosławiona najświętsza męka Jego. Niech będzie błogosławiona najchwalebniejsza niepokalanie poczęta P. Marya, która Go porodziła i z Nim bolejącym wspólnie cierpiała. Niech będzie uwielbiony Jezus i Marya z całym dworem niebieskim dziś, zawsze i na wieki wieków. Amen.

## WESTCHNIENIE Z ODPUSTEM.

Pius IX. d. 5. Sierpnia 1851 r. pozwolił 40 dni odpustu.

O Pani moja! O Matko moja! pomnij żem Twój, strzeż mię i broń mię, jako własność Twoją.

### *Chwała Sercu Jezusa i Maryi.*

Niech będzie poznane, chwalone, błogosławione, kochane, uczczone i uwielbione teraz i po wszystkie wieki najśodsze Serce Jezusa i najczystsze Serce Maryi.

## MODLITWA

### **do św. O. Franciszka**

*w ranach Jezusa cudownym afektem zatopionego.*

Widzę Cię tu Ojczy św., żywy Serafinie, przed ołtarzem Boskiej miłości, w samym potopie krwi codziennie gorejącej. Widzę Cię żywy wizerunku Jezusa bolejącego i obrazie zbolełej Matki Jego. Widzę Cię nie inaczej, tylko jakobym w Tobie na samego Jezusa ubogiego, wzgardzonego i na same Jego św. Rany w osobie Twojej wyraźnie patrzyła. O św. Franciszku Ojczy łaskawy naśladowco i chorąży najśodsze Jezusa ukrzyżowanego, który między innymi Świętymi osobliwszym przywilejem od Boga ozdobiony jesteś. Twoją albowiem duszę napełnił ogniem serafickiej miłości i w Twojem ciele Najśw. Rany odnowił.

Przez miłość samego najśłodszego Jezusa, proszę Cię, abyś był zawsze moim obrońcą i patronem u tegoż Pana w życiu i śmierci mojej. — O Ojcie św. Franciszku, kochanku Jezusa, proszę Cię, abyś mi zjednał u Jezusa Pana serdeczną skruchę i odpuszczenie grzechów moich. O Ojcie mój! módl się za mną, ażeby Bóg nieskończonego miłosierdzia i litości, dał mi poznać i pragnąć Jego samego nadewszystko. O! św. Ojcie Franciszku, proszę Cię przez afekt Twój ku N. P. Maryi, do której uprzejmém tchnąłeś nabożeństwem, aby gdy dusza moja z mizernego ciała będzie się wynosić, przez Jój macierzyńskie ręce, do rąk Przedwiecznego Boga była oddana i na wieki z Nim w niebie zostawała. Amen.

*Antyfona.*

Św. O. Franciszku, widzimy Ciebie w tym obrazie cudownym, jakoby mieczem przebitego, jakiż blask wytryskuje ze św. blizn Twoich. Błagajże dawco tak szacownego daru, prosimy Ciebie, ażeby nas raczył oczyścić, odnowić we krwi przenajświętszej Ran swoich. Tyś wszystkiem wzgardził, by za Jezusem pospieszyć, a teraz za poświęcenie Twoje wiekuistą cieszysz się zapłatą. O Patryarcho ubogich! racz nas uczynić ubogimi w duchu i uczestnikami wiecznej chwały, wyrwawszy nas z mocy szatańskiej.

V. Módl się za nami o chwalebny i św.  
O. Franciszku,

R. Abyśmy się stali godnymi Chrystusa obiectnic.

*Módlmy się.*

Panie Jezu Chryste, któryś w pośród powszechnej świata oziębłości, wyrazić raczyłeś św. blizny Twój męki na ciele błogosławionego Ojca naszego Franciszka, błagamy miłosierdzia Twego, ażeby serca nasze miłością się zapaliły, a błagamy przez zasługi i za przyczyną sługi Twojego, racz nam użyzyć łaski ustawicznego noszenia krzyża Twojego i czynienia godnych owoców pokuty. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

**BÓG MÓJ I WSZYSTKO.**

**MODLITWA**

**do świętego Jana Kantego**

*bolesnego współtowarzysza.*

O wielki doktorze i mistrzu miłości Jezusa i Maryi w zbawiennych tych księgach zatopiony. Błogosławię Twe ręce, które się tych ksiąg chwyciły. Błogosławię Twoje św. oczy, które z tych ksiąg żywe cnót wybierały przykłady. Błogosławię Twoją św. głowę i serce, które tu przenikając Boską miłość w nie się prawie przemieniały. Błogosławię św. duszę Twoją, która tu prawie omdlewając, żywe wyobrażała w sobie

uczucie zbolełego Jezusa i Maryi. Oto ja nędzna podnosząc swe oczy do Ciebie, proszę Cię o Ojczyźnie św., wspomnij na mnie przynajmniej przy śmierci na ten krwawy okup duszy mojej i owe mi zapłakanemi oczyma wejrzyj litościwie na Jezusa i Maryję tak skutecznie, aby oczy i serca ich na mnie litościwe były. — Upraszam Cię Janie św., przez serce Jezusa i Maryi, zjednaj mi z tych ran i potoku krwi, aby jedną kropelkę krwi przenaś. na zgładzenie grzechów moich, za które ja teraz serdecznie żałuję. O Jezu miłosierny przez serce i rany Franciszka św., przez łzy Jana Twego nagradzam Ci wszystkie krzywdy Tobie przez grzechy moje zadane. Ty proszę odpuść nieprawość moją. O Maryjo boleści morze! bądźże dla mnie tak litościwa, jak była dla mnie pod krzyżem Syna Twego bolejąca. Amen.

---

## MODLITWY PRZYGDNE.

---

### MODLITWA

w wielkiem utrapieniu.

O Jezu miłosierny! z największym upokorzeniem padam na twarz przed Tronem Majestatu Twego, ja najniegodniejsze stworzenie Twoje, wynurzam dziś stroskane serce moje przed Tobą, o Boże mój, jedyna nadziejo moja, rzucam się



do najświętszych nóg Twoich, gorzkiemi oblewając je łzami. Widzisz Panie krzyż utrapienia, widzisz w jak ciężkim smutku, dolegliwości i nędzy zostaję. Przed Tobą Jezu miłosierny, składam wszystkie smutki, cierpienia i dolegliwości moje; wołając o wsparcie, Ty tylko jeden wysłuchać mnie możesz! — Bo gdzieś się mam udać, jeżeli Ty o Jezu miłosierny łaskawie mnie nie przyjmiesz? — Ach! zmiłuj się nademną o Jezu mój! pospiesz na ratunek mój, nie dopuszczaj, żebym miała uleść pod ciężarem cierpień moich. O! Ojczy mój, rzuć okiem nieprzebranego miłosierdzia Twego na ucisk i żalność serca mego; Ty tylko jeden znając me cierpienia, możesz zagoić te bolesne rany i żalność serca mego; wlać w nie balsam gorącej pociechy. Ty tylko jeden możesz otrzeć te łzy, które przed Tobą płyną i przemienić wszystkie me udręczenia w radość i wesele. — O Jezu miłosierny zmiłuj się nademną! pociesz smutną duszę moją, w Tobie Panie ufam i zawiedzioną nie będę; błagam Cię o męstwo i stałość we wszystkich przeciwnościach moich, niech nigdy nie zapomnę o obowiązkach i powołaniu stanu mego i nie zbaczam z prawej drogi. Wysłuchaj te modlitwy moje przez Matkę piękną miłości Maryą Pannę. Amen.

### MODLITWA

**w gwałtownych troskach do N. P. Maryi.**

Uciekam się do Ciebie, o Matko św. nadziei, z boleścią w sercu, z trwogą i uciskiem duszy

mojej i już prawie upadającej pod ciężarem mojego krzyża. Nie odpychaj mię cisnącą się do Ciebie, przybądź mi na pomoc, ratuj mię, nie pozwalaj mi ginąć, usłysz wołanie opuszczenia mego.

A nie tylko za sobą samą wyciągam do Ciebie ręce moje, kochana Matko, ale też wzywam macierzyńskiej opieki Twojej dla drogich sercu mojemu; w pośród moich cierpień i to mię boli, że oni cierpią i w pośród moich potrzeb, czuję ich potrzeby. Ty wszystko wyjednać potrafisz, bądź ich opatrnością, bo ja w niczem pomódz im nie mogę. Czuwaj nad nimi i zasłaniaj ich, aby za pomocą Twój potężnej dobroci przez burzliwe morze tego świata szczęśliwie przebyli. A mnie jeżeli podoba się Bogu, aby życie moje było do końca pielgrzymką po twardej i ciernistej drodze, to przynajmniej wyjednaj, abym pod Twoją opieką nieustała od bólu, ale niosła dalej krzyż mój z odwagą. A jeżeli mi na chwilę odetchnąć będzie wolno, uprosz mi odpoczynek w skrytości świętego przybytku. Niech obeschną z łez oczy moje, patrząc na Syna Twojego, którego nam z taką miłością podajesz i nie dopuszczaj oddalić się od Ciebie, aż się pocieszy dusza moja wspomnieniem Twój dobroci, aż mi promyk nadziei serce rozweseli i poczuję, że doszła do Ciebie ta modlitwa moja, którą zupełną i gorącą ufnością powtarzać pragnę. O Jezu miłosierny, Synu Bolejącej Matki, w Tobie

tylko nadzieję pokładam! O Matko św. nadziei pod Twoją się opiekę na zawsze oddaję. Amen.

MODLITWA  
za chorą osobę.

Boże wszelkiój dobroci, który grzechy nasze w miłosierdziu karzesz na tém miejscu przed ojcowską a pełną miłosierdzia twarzą Twoją stawiam łaski i pomocy Twojej dla wiadomego Tobie chorego żebrząc. Wszakże Tyś sam Boże jest, któryś tę niemoc i chorobę na niego przypuścił i Ty znowu sam jesteś, który mu ulżyć i odjąć łaskawie możesz. A że niegodne prośby moje, niezasługują wysłuchania Twego, więc uciekam się do Najświętszej i najskuteczniejszej ofiary Mszy św. i łączę prośbę moją z prośbami sprawującego kapłana i owszem z prośbami najukochańszego Syna Twego, który Tobie na tym św. Ołtarzu ofiarowanym zostaje. Najwyższy Boże! polecam Ci tę najśw. Ofiarę z wszelkim jej szacunkiem i godnością. Ofiaruję Ci Jednorodzonego Syna Twego w tej niskiej postaci, w której teraz jest przytomnym na tym św. Ołtarzu. Ofiaruję Ci to wszystko, cokolwiek w śmiertelnym ciele uczynił i cokolwiek na św. Ołtarzach czyni i sprawuje. Do tego szacownego podarunku przyłączam boleści i niema przyjaciela mego N. N. razem ze wszystkimi bólami, które już poniósł, lub jeszcze cierpieć będzie. A jako najdobrotliwszy Jezus mękę swoją Tobie ofiaro-

wał, tak ja ofiaruję Tobie Boże mój te boleści (NN.) na chwałę Twoją i jego doczesne i wieczne zbawienie. Przyjmij o najmiłosierniejszy i najłaskawszy Boże tę moją ofiarę, a dla godności jej użyż temu nędznemu choremu cierpliwości w bólach, zachowania go w pokusach, użyż pomnożenia łaski Twojej a według woli Twojej świętej dawném czerstwém pociesz go zdrowiem. Amen.

### **Modlitwa dziękczynna.**

Z narzekaniem, płaczem i jękiem w uciśnieniu mojego serca stawałam tu często na tym miejscu św. przed Twojém Obliczem cudowném o Boże! abym w moich cierpieniach i potrzebie błagała Cię o ratunek, pomoc i pociechę. Dziś cała uradowana z sercem pociechą przejętém, przychodzę Ci składać dzięki najpokorniejsze, jako memu Wybawcy. Tak jest, o Panie! Tyś miłosierny Jezu! wysłuchał moje jęczenia. Ty z wysokości zesłałeś mi pomoc! Twoja dobrotliwa ręka podźwignęła mię i wyrwała z cierpień, któremi mię przez czas krótki doświadczałeś. Już się skończyły cierpienia moje i cóż może być słusniejszego nad to, abym Ci najczulsze dzięki złożyła i wielbiła Imię Twoje św. za to miłosierdzie, za to dobrotliwe wyrwanie mię z biedy, (choroby.) W skutek Twego wezwania szukałam u Ciebie pomocy. Wysłuchałeś mię o Boże i ziściłeś swą obietnicę. Cóż więc słusniejszego na to, abym i ja dopełniła méj powinności, abym Cię wiel-

biła za to jak sam rozkazałeś słowy: wzywaj mię w potrzebie, ja cię wysłucham i wielbić będziesz Imię moje. Lecz jakże Ci dzięki złożyć, jakże Cię wielbić należycie zdołam? — Czémże się wywdzięczę Panu za wszystko, co mi wyświadczył? Cóż my słabi i ułomni ludzie możemy ofiarować Bogu za Jego nieskończoną litość i dobroć? Ach Boże! to wszystko czém jesteśmy i co mamy, jest darem Twoim! — Oto nic więcej tylko serce moje ze świętymi uczuciami w ofierze Ci składam; w nadziei, że ta ofiara miłą Ci będzie, bo jęj sam wymagasz nawet od nas. To serce Ci też oddaję o Boże mój! przejęte miłością ku Tobie i dobrymi chęciami, już ono od tego momentu do Ciebie należy. Tobie tylko będzie powolne; Ciebie kochać będzie nad wszystko. Ciało i duszę moję na usługi Twoje poświęcam. O przyjmijże dobrotliwie tę ofiarę dziękczynienia! W całym życiu mojem nie zejđę z dróg Twoich przykazań, zawsze i we wszystkiem starać się będę wolę Twoją św. wypełniać. Umocnij mię tylko o Boże! w tych moich obietnicach, abym wśród wszelkich przygód i niebezpieczeństw pozostała Ci wierna. Zachowaj i broń mię o Panie! na drodze tego szczęścia, na którą mię dobroć Twoja wprowadziła, abym się nie dała, jak wielu niestety, zaślepić w szczęściu, a w nim nie zapomniała o Tobie. Utrzymuj mię w Twojej bojaźni i miłości! Przebacz mi także o Boże i Ojczy mój, jeżeli Cię w dniach moich cierpień, z wątpieniem lub niecierpliwością obraziła.



Zachowaj we dni pokoju i szczęścia serce moje od zbytku i wszelkiego złego. Gdyby zaś Opatrzności Twojej podobało się jeszcze mnie czas jaki utrapieniem doświadczyć, udzielże mi znów, gdy Cię błagać będę Twych pociech i pomocy, a ja na nowo Imię Twoje św. wielbić będę. A.

## MODLITWA

### do Pana Jezusa za zmarłych.

O Najmiłosierniejszy Jezu! zmiłuj się nad duszami w mękach czyścowych zostającymi, dla których odkupienia przyjąłeś na siebie naturę ludzką i śmierć najboleśniejszą podjąłeś. Zlituj się nad ich wzdychaniem i płaczem, który do Ciebie zanoszą, a dla zasług niewinnej męki Twojej daruj im te kary, na które grzechami swojemi zasłużyły. O Najmiłosierniejszy Jezu! niech zstąpi do czyśca krew Twoja przenaświętsza, niech ich pocieszy i ochłodzi. Podaj im prawicę Twoją i zaprowadź ich na miejsce wiecznego pokoju. Amen.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d. i 3 razy:  
Wieczne odpoczywanie i t. d.

---

## MODLITWY PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ.

### MODLITWA ŚWIĘTEGO OJCA FRANCISZKA PRZED MSZĄ ŚWIĘTĄ.

Panie Boże! Ojciec Niebieski, spojrzij na tę przenantwalebniejszą Twarz Chrystusa Twego, a zmiłuj się nademną i nad wszystkimi grzesznikami, za których błogosławiony Syn Twój a Pan nasz raczył umrzeć i dla których zbawienia i pociechy w Przenajświętszym Sakramencie z nami chciał mieszkać, z którym Ty jeden jesteś Bóg i żyjesz z Synem i Duchem Świętym na wieki. Amen.

#### *Modlitwa na początku Mszy świętej.*

Wszemogący wieczny Boże! ponieważ według prawdziwej wiary kościoła Ofiara Mszy św. przez Syna Twego ustanowiona, majestat Twój najwyższą czią i uwielbieniem otacza a Tobie upodobanie sprawia; ponieważ przez tę jedyną Ofiarę godnie Cię czić i uwielbić można: otóż pragnąc gorąco chwały i czi Twojej, pragnę niniejszej Ofierze w najpokorniejszym nabożeństwie być przytomną i postanawiam wspólnie z kapłanem spełnić tę najświętszą Ofiarę. — Jakoż w istocie ofiaruję nie tylko tę, lecz i wszystkie ca-

łego świata Ofiary, które dzisiaj mają być spełnione, oświadczając, że gdyby w mojej mocy było rozporządzić, aby były albo odprawiane, albo zaniechane, wszystkiebym siły łożyła na rozszerzanie i pomnożenie tej św. Ofiary. —

Proszę Cię więc o Ojczy Przedwieczny, przez Jezusa Syna Twego, abyś wszystkich kapłanów, a osobiwie tych, którzy dzisiaj tak wielce Ci miłą Ofiarę niedbale sprawować mają, natchnął duchem łaski i pobożności, iżby tę tajemnicę, przed którą drzeć by potrzeba, godnie i z należytym nabożeństwem odprawiać mogli. Tudzież i mnie i wszystkim obecnym udzieli Twój łaski, abyśmy ze czcią i nabożeństwem tej najświętszej Ofierze przytomni będąc, zasłużyli sobie na udział obfity w jej plonach i pożytkach. Spowiadam się Tobie Bogu wszechmogącemu, Błogosławionej Pannie Maryi i wszystkim Świętym, tak z moich, jako też z grzechów całego świata i składam je na tym św. Ołtarzu, abyśmy mocą tej Ofiary otrzymawszy łaskę do czynienia za grzechy prawdziwej pokuty, odpuszczenia takowych dostąpili. Racz nam to sprawić przez ową miłość, którą pałałeś kiedy najukochańszego Syna Twego Jednorodzonego ręce bezbożnych ofiarowały.

*Modlitwy ofiarujące Ojcu Przedwiecznemu mękę  
Chrystusa za grzechy.*

Wszechmogący wieczny Boże! nieprzebrany zdroju wszelkiego miłosierdzia, który nie gardzisz niegodnemi uciekającemi się do Ciebie, lecz

ich z grzechów oczyszczasz, oto ja grzeszna czując się wielkim ciężarem grzechów przyciśnioną, wyznaję w duchu pokory i z sercem skruszoném, iż stałam się obmierzłą przed Tobą i wielorakim obraziłam Cię sposobem. Pomimo téj niegodności mojej uciekam się do Ciebie i prawdziwie skruszona upadam przed Tobą, błagając o miłosierdzie. A ponieważ nic droższego nie mam, aby zadość uczynić za tak ciężkie grzechy moje, nad najświętszy żywot i mękę Syna Twego, otóż przez najśłodsze Serce Jezusa Chrystusa mocą Ducha Św. za wszystkie grzechy, które od młodości aż do téj godziny upodobaniem i przyzwoleniem serca mego popełniłam, ofiaruję Ci nadmiar onéj miłości, w której Tenże Jednorodzony Syn Twój człowieczeństwo na siebie przyjął i przez 33 lat tyle trudów i umęczeń, tyle ucisku i niedoli dla nas ponieść raczył. — Ofiaruję Ci ono uciśnienie i smutek ów serca, który Go ogarnął, kiedy wyrzekł: Smutna jest dusza moja aż do śmierci. Ofiaruję Ci pot Jego krwawy, którym wielka Jego miłość i trwoga ciało jego zrosiła. — Ofiaruję Ci Jego sromotne pojmanie, chłostę i biczowanie obelgi i złorzeczenia, policzki i plwania, które w domu Annasza i Kaifasza w owéj nocy wycierpiał. — Te wszystkie zniewagi, o Ojcie Przedwieczny, Tobie ofiaruję, błagając nieprzebranéj Twojej dobroci, abys ich mocą i zasługami obmył mię z grzechów moich i sprawił łaskawie, abym Ci się we wszystkiém mogła podobać. Amen.

## II.

Najmiłościwszy Boże, za wszystkie przewrotne i złe uczynki moje, które członkami ciała mego popełniłam, ofiaruję Ci niewypowiedzianą boleść, którą Syn Twój poniósł kiedy był policzkowany i plwany, przed Piłatem i Herodem niesprawiedliwie oskarżony. Ofiaruję Ci chaniebne Jego zszat obnażenie, okrutne do słupa przywiązanie i bolesne biczowanie. Wejrzyj miłosierny Ojcze, z jak wielkim wstydem stał u słupa, jak głęboko do Ciebie wzdychał, ile biczów i razów odebrał, ilu ranami ciało Jego okryte było, ile to kropel krwi przenaświętszej z Jego ran wypłynęło. To wszystko w pełni wdzięczności i współcierpienia Tobie ofiarując, proszę Cię, abys ich mocą i zasługami do łaski Twojej mnie przyjął i sprawił, abym Ci się we wszystkiem przypodobala. Amen.

## III.

Najłaskawszy Boże! za wszelkie zaniedbanie dobrych uczynków, które z niedbalstwa opuściłam, ofiaruję Ci ową miłość, w której Syn Twój nieznośne owe boleści poniósł, kiedy Go cierniem koronowano, zelżywie pozdrawiano, sromotnie oplwano, przed trybunałem stawiono i gorzej od mężobójcy bezbożnem pospółstwa wołaniem na śmierć wydano. Ofiaruję Ci ową bolesną drogę, którą ciężkim krzyżem obarczony na górę kalwaryi przeszedł; ofiaruję ci zmordowanie człon-



ków Jego, okrzyki i pośmiewiska ludu, krwawe ślady i wszystko to, cokolwiek na téj drodze bolesnej uczynił i wycierpiał. To wszystko z wdzięcznością i współboleścią Tobie ofiaruję, błagając łaskawości Twojej, abyś ich mocą i zasługami obmył mnie z nieprawości moich i sprawił, abym Ci się we wszystkiém przypodobać mogła. Am.

IV.

Najmiłosierniejszy Boże! za wszystkie nieprawości moje, które ciałem i duszą popełniłam, ofiaruję Ci niezmierną onę boleść, którą Syn Twój wycierpiał, gdy szaty Jego do ran poprzysychane nielitościwie zdzierano, odnawiając wszystkie rany Jego. Ofiaruję Ci owo nieludzkie i najboleśniejsze męczeństwo, które poniósł, gdy najświętsze ręce i nogi z najwyższą boleścią serca, do krzyża przybijano. — Pomnij najłaskawszy Ojcze, jak pokornie Syn Twój najukochańszy zawisł na krzyżu. Pomnij ile to westchnień z serca Jego się wydobyło, ile kropli krwi z ran wypłynęło. Wszystkie te krople i łzy, wszystkie boleści i katusze, wszystkie jęki i westchnienia serca, wszystką miłość i cierpliwość, z jaką Syn Twój poniósł to wszystko, obecnie Ci ofiaruję z najserdeczniejszą wdzięcznością i współboleścią, prosząc, abyś mię z grzechów moich oczyścił i Tobie we wszystkiém miłą uczynił. Amen.

V.

O Ojcze przedwieczny, za wszystkie śmiertelne i powszednie grzechy moje, za wszystkie

opuszczenia moje, za wszystkie przewinienia i kary zasłużone, ofiaruję Ci niewypowiedziane owe boleści, które wnętrzości Syna Twego przeniknęły, kiedy z krzyżem w górę podniesiony gwałtownie został spuszczone i cały ciężar ciała św. trzema gwoździami był powstrzymany. Ofiaruję Ci wszystkie pośmiewiska i bluźnierstwa, któremi Go ob-sypano, wszystkie słowa na krzyżu wymówione, wszystek ucisk i boleści serca, wszystkie westchnienia i modły Jego, ów wstyd pochodzący z obnażenia Jego, wszystko współcierpienie Najświętszej Matki Twojej, a nakoniec ofiaruję Ci gorzką i niewinną śmierć Jego, najpokorniej prosząc, abyś przez zasługi najśw. życia, cierpienia, męki i śmierć Jego, duszę moją najśłodszą Krwią Syna Twego ze wszystkich zmas obmył, a zasługami i cnotami człowieczeństwa Jego ozdobił w godzinę śmierci.

*Podczas ofiarowania Hostyi i kielicha.*

Wejrzyj najłaskawszy Ojcze, z wysokości niebios na tę najśw. Ofiarę, którą Ci przez ręce kapłana składa oblubienica Twoja, kościół św., a mocą i zasługą tej Ofiary św. daj się przejednać, dla wielorakich przestępstw i wykroczeń naszych. Przyjmij ją proszę, którą najniegodniejsza twa służebnica w mojem i całego chrześcijaństwa imieniu, ofiaruję Tobie Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu, razem ze wszystkiemi zasługami najukochańszego Syna Twego i całym skarbem kościoła św., za niepoliczone grzechy

i obrazy i zaniedbania moje i za wszystkich wier-  
nych żywych i umarłych, aby im i mnie posłu-  
żyła na zbawienie wieczne. Amen.

*Gdy kapłan obraca się do ludzi i mówi:  
Orate Fratres.*

Oto Panie Twój kapłan wzywa nas wszyst-  
kich: abyśmy Cię prosili o przyjęcie ofiary, którą  
Ci przez ręce jego oddajemy. Przyjmij ją tak  
od nas dziełek Twoich niebieski Ojczy, jakoś ją  
od Jednorodzonego Syna Twego na ostatniej wie-  
czerzy i na ołtarzu krzyża przyjąć raczył. Użycz  
łaskawie kościołowi Twojemu o co Cię prosi  
przez tęż świętą Ofiarę, abym była ku pomno-  
żeniu chwały Twojej i zbawieniu ludzkiemu.

*Przed Prefacyą.*

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, po-  
zwól mi całym sercem do Ciebie wzdychać, Tobą  
tchnąć i całego ducha mego, ku Tobie skiero-  
wać. O najmiłosierniejszy Jezu wypiętnuj rany  
Twoje na sercu mojem drogą Krwią swoją, abym  
z nich wyczytała boleść i miłość Twoją, aby pa-  
mięć ran Twoich nieustannie w sercu mojem zo-  
stawała, aby rządzca współcierpienia pozostał we  
mnie a gorąca miłość ku Tobie rozpałała i krze-  
wiła. Spraw to o Jezu miłosierny! aby w obli-  
czu mojem wszelkie stworzenie nikczemnym się  
wydało, a tylko Ty sam jedyny w sercu mojem  
słodko panował. Amen.

*Podczas Prefacyi.*

Najmiłosierniejszy Jezu, Tobie pokłon oddaję, Ciebie sławię i uwielbiam w jedności owęj niebiańskiej chwały, którą Przenajświętsza Trójca siebie sama wysławia, która potem spływa na błogosławioną P. Maryą i na wszystkich Aniołów i Świętych, którzy chwalebny i wielmożny Twój majestat niewypowiedzianym i niepojętym głosem wielbią i sławią i wspólną radością uroczyście obchodzą i pokłon mu oddają. Pozwól prosimy, aby z ich głosami i nasze wołanie doszło do Ciebie, kiedy w pokorném wyznaniu mówimy: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

*Po Sanctus.*

O Jezu mój, już poczynają się owe tajemnice, przed któremi drzeć by potrzeba, a których ani Cherubini, ani Serafini, ani wszystkie mocy niebieskie pojąć nie mogą, ponieważ Tobie tylko jednemu wiadomo, z jaką wielką miłością, siebie samego codziennie dla zbawienia wiernych Bogu Ojcu na ołtarzu jako ofiarę chwały i pojednania ofiarujesz. Dla tego tę św. tajemnicę czczą i z pokorą uwielbiają, widzę bowiem, że ich Król Pan, co niegdyś z wielkiej miłości dla odkupienia człowieka z nieba zstąpił, teraz znowu dla zbawienia tegóż człowieka, cudownym sposobem na ołtarz zstępuje, ukrywając wielkość swoją pod przymiotami chleba i wina.

O Jezu miłosierny! jak niepojętą a zarazem jak wielką jest ta tajemnica, która teraz w obecności naszej ma się odbyć, iż niegodność nasza nie śmie ani nawet wejrzeć na nią. Dla tego w najgłębszej pokorze na jaką się tylko zdobyć mogę, oczekuję tej błogięj chwili, w której Ty sam, o Jezu mój miłosierny, zstąpisz na ten Ołtarz św., z którego jak się mocno spodziewam, spłynie na mnie i na wszystkich twych wiernych obfite Twe święte błogosławieństwo. Przeto błagam Cię, o Jezu miłosierny! spraw to łaską Twoją, aby ta ofiara wszystkim wiernym żywym i umarłym obfity pożytek przynieść mogła. Amen.

*Podczas podniesienia Przenajświętszej Hostyi.*

Witaj najlitościwszy Jezu, z największą pokorą wielbie Cię. O Jezu zmiłuj się nademną. O Chryste Jezu słodka i jedyna miłości moja, wejrzyj oczyma najłaskawszego miłosierdzia Twego na mnie służebnicę Twoją, o przebaczenie grzechów moich z całego serca proszącą.

*Podczas podniesienia kielicha.*

Bądź pozdrowiona Przenajświętsza Krwi Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przed Tobą upadam w duchu pokory. — O najdroższa Krwi Jezusa mojego wołaj do Boga Ojca, aby się zmiłował nad nami. —



*Po podniesieniu.*

Ojcie Przedwieczny! kiedy już Syn Twój Jednorodzony, a Pan nasz Jezus Chrystus prawdziwie na tym ołtarzu obecny, siebie samego dał na ofiarę dla grzechów naszych, więc w jedności owej miłości, w której się sam niegdyś na krzyżu, a teraz na ołtarzu ofiarował, ofiaruję Tobie najśw. Jego ciało i krew, człowieczeństwo i bóstwo, cnoty i doskonałości, mękę i śmierć; a w jedności tychże, ofiaruję Ci wszystkie cnoty, zasługi i łaski błog. P. Maryi i wszystkich Świętych, oraz dobre uczynki wszystkich ludzi i cały skarb kościoła św., a nadto przyłączam to, cokolwiek ja i moi najbliżsi przyjaciele kiedykolwiek dobrego uczyniliśmy, albo cokolwiek przeciwnego dla chwały Imienia Twego ponieśliśmy. To wszystko, o Ojcie Przedwieczny, ofiaruję Tobie przez ręce ukochanego Syna Twego na większą chwałę Twoją, na dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa, któremukolwiek stworzeniu udzielone na uczczenie i uwielbienie wszystkich tajemnic życia i śmierci Jezusa Pana naszego oraz i Matki Jego Bolesnej i wszystkich Świętych, mianowicie patronów moich i tych, których pamięć dzisiaj się obchodzi. Nakoniec ofiaruję ją za mnie nędznego grzesznika i za wszystkich moich przyjaciół N. N. za wszystkich chrześcian żywych i umarłych N. N. prosząc pokornie, abys ją przyjąć raczył jako dziękczynienie za wszystkie

dobra duszy i ciała memu udzielone, na uproszenie wszystkich łask nam do zbawienia potrzebnych, w końcu na zadosyć uczynienie za grzechy nasze i ich zupełne odpuszczenie i wynagrodzenie niedbalstw naszych: za które ofiaruję Tobie o Ojczye niebieski żywot, mękę i śmierć Jednorodzonego Syna Twego a Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, przez którego i z Nim niech Ci będzie Boże Ojczye wzzechmogący w jedności Ducha św. wszelka cześć i chwała przez wszystkie wieki wieków. Amen.

*Tu mówi się z kapłanem Ojczye nasz itd.*

*a potèm mówić:*

O najśłodszy Jezu, tę modlitwę ofiaruję Tobie w zjednoczeniu onęj najdoskonalszój intencji Twojój, która w twém sercu najśłodszym poświęcona a nam na zbawienie nasze od Ciebie podana na poprawę wszelkich grzechów naszych i powetowanie niedbalstw, które z ludzkiej ułomności, niewiadomości, albo ze złości są popełnione przeciwko Twój nieskończonój dobroci. Amen.

*Gdy kapłan bijąc się w piersi mówi*

*Agnus Dei.*

Baranku Boży zmiłuj się nad nami, a ofiaruj siebie samego Bogu Ojcu, z wszelką pokorą i cierpliwością, na zadosyć uczynienie za grzechy nasze.

Baranku Boży, zmiłuj się nad nami, a ofiaruj się Bogu Ojcu, z wszelką gorzkością<sup>5</sup> męki Twojej, na doskonałe pojednanie nas z Bogiem.

Baranku Boży, zmiłuj się nad nami a ofiaruj siebie samego Bogu Ojcu z wszelką miłością Boskiego Serca Twego w nagrodę wszelkich dobrych uczynków od nas zaniedbanych.

*Przed Komunią kapłana.*

O Jezu Zbawicielu mój! mocno wierzę, iż jesteś w tym Najśw. Sakramencie osobiście przytomnym. Miłuję Cię nadewszystko i z miłości ku Tobie żałuję za wszystkie grzechy. Nigdy już nie chcę Cię obrażać, dusza moja pragnie Cię przyjąć, lecz ponieważ Cię teraz rzeczywiście w Sakramencie przyjąć nie mogę, sposobem duchownym i wniądź z swoją łaską do mojego serca. Przyjmuję Cię o mój Jezu! jakby już istotnie obecnego. Zapełnie się z Tobą jednoczę. Nie dopuszczaj, bym się kiedy odłączyć miała. Amen.

*Gdy kapłan bijąc się w piersi mówi:*

*Domine non sum dignus.*

Panie nie jestem godna, aby mię ziemia nosiła, ale dla dobroci Twojej odpuść mi nieprawości moje.

Panie nie jestem godna, abym była zwana stworzeniem Twojem, ale przez gorzkość męki Twojej odpuść mi winy moje.

Panie nie jestem godna, abym Twe św. Imię wymawiała, ale przez moc i zacność tój św. Ofiary użyycz mi łaski Twojej. Amen.

*Po Komunii św.*

Wszechmogący wieczny Boże, dziękuję Ci z całego serca mego za wszystkie wyświadczone mi łaski i dobrodziejstwa: osobliwie, żeś nam Syna Twego na ofiarę błagalną a ciało i krew Jego na pokarm duszy naszej dać raczył. Strzeż mnie łaskawie, abym nigdy ofierze Mszy św. niegodnie obecną nie była i tego przenajświętszego pokarmu nigdy niegodnie nie pożywała. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

*Podczas ostatniej Ewangelii.*

Jezu, odwieczne Słowo Ojca, stałeś się człowiekiem z miłości ku nam. Tobie pokłon oddaję, w Tobie nadzieję pokładam, Ciebie kocham. Przeszedłeś na świat, abyś nam wskazał drogę wiecznego zbawienia. Prowadź mię, prawdziwa światłości świata, abym w ciemnościach tego żywota nie zbłądziła, ale w Twojem świetle światobliwie żyła i szczęśliwie umarła. —

*Modlitwa po Mszy św.*

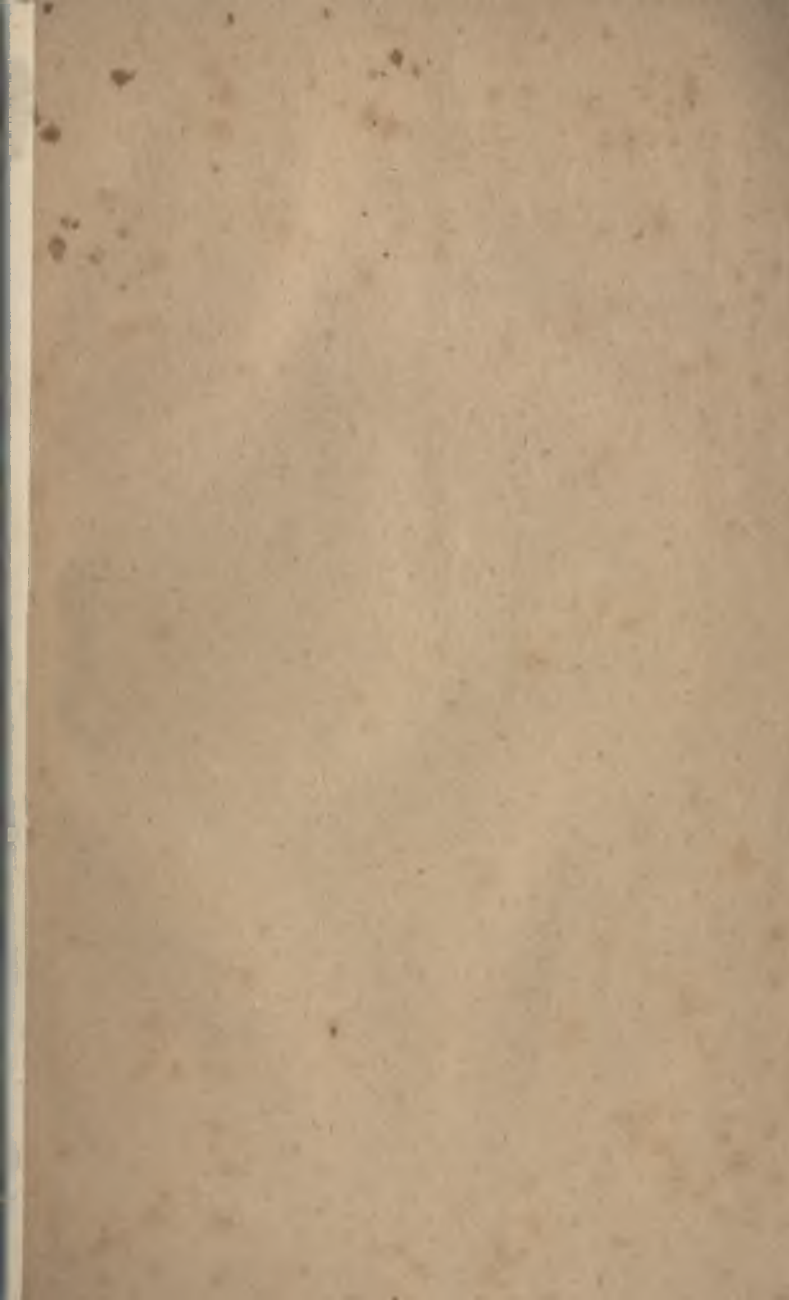
Najdobrotliwszy Boże, dziękuję Ci, żeś mię tój najśw. Ofiary uczestniczką uczynić raczył. Przepuść mi wszystkie na niej popełnione uchybienia, oziębłość i roztargnienie. Mocno stano-

wię, żadnego się grzechu więcej nie dopuścić  
a w myślach, słowach i uczynkach ostrożną być,  
abym się owoców ofiary Mszy św. nie pozbawiła.  
Pobłogosław mi wszechmogący o wieczny Boże.  
O Jezu, o Maryo, kochanie moje na wieki.  
Amen.









Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
Im. E. Smolki w Opolu

nr inw. :

8378 5

**ZBIORY** SŁĄSKIE



W O P O S T A J S T W A M O D L I T W I A

Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

8978 \$



001-008978-00-0